



Sygnaty Płockie

PISMO URZĘDU MIASTA PŁOCKA

Kobieta rządzi w Radzie

Podczas inauguracyjnej sesji, 8 grudnia przysięgę złożyli nowi radni, którzy przez cztery lata będą reprezentować płoczan w Radzie Miasta.

Pierwszą sesję miał poprowadzić najstarszy wiekiem radny – Jerzy Seweryniak. – *Chciałbym złożyć rezygnację ze względu na stan zdrowia* – powiedział. W jego miejsce została wyznaczona druga pod względem wieku – Aniela Niedzielak.

Tekst ślubowania odczytał Paweł Kolczyński, radny i sekretarz poprzedniej sesji Rady Miasta.

Następnie każdy z radnych wstawał i mówił „ślubuję”, a niektórzy dodawali jeszcze „tak mi dopomóż Bóg”. Na sesji inauguracyjnej pracę Rady Miasta z powodu choroby nieobecny był dotychczasowy prezydent Mirosław Milewski. Z tego powodu ślubo-

wanie radnego złożył podczas drugiej sesji, 13 grudnia.

Jedyna kandydatura

Głównym punktem obrad pierwszej sesji był wybór przewodniczącego, wiceprzewodniczących oraz sekretarza sesji. Na przewodniczącego została zgłoszona – przez Artura Jaroszewskiego – kandydatura Elżbiety Gapińskiej. – *Zasiada ona w Radzie Miasta po raz kolejny* – argumentował. – *W poprzedniej kadencji była przewodniczącą klubu Platformy Obywatelskiej i komisji polityki społecznej. Jest nietypowym politykiem: najpierw wychowała trójkę dzieci, zajmowała się pracą, a dopiero potem zajęła się polityką. W wyborach do Rady Mia-*

sta otrzymała najwięcej głosów od płocczan, co świadczy o ogromnym zaufaniu.

19 radnych w tajnym głosowaniu opowiedziało się za objęciem przez Elżbietę Gapińską funkcji przewodniczącej Rady Miasta, jedna osoba była przeciw, a trzy wstrzymały się od głosu (Elżbieta Gapińska nie brała udziału w głosowaniu).

– *Chciałbym podziękować za zaufanie* – mówiła radna. – *Obiecuję ciężką i merytoryczną pracę. Płock to moje miasto i chciałabym, aby się rozwijało. Chcę być przewodniczącą całej Rady Miasta. Mam nadzieję, że będę osobą, która będzie łączyć, a nie dzielić radnych różnych opcji politycznych. Chcę pracować ponad podziałami,*

bo Płock na to zasługuje. Mam nadzieję, że mi się to uda. Jestem pierwszą kobietą, która została przewodniczącą, ale wiem, że kobiety równie dobrze sprawdzają się w polityce, a do tego łagodzą obyczaje i spory, są konkretne.

Mężczyźni do pomocy

Nowa przewodnicząca zaproponowała, aby w prezydium Rady Miasta zasiadło trzech przedstawicieli partii, które w radzie mają największą reprezentację. Radni, którzy startowali z listy PiS zaproponowali kandydaturę Tomasza Korgi, z listy PO – Artura Jaroszewskiego, a z listy SLD – Wojciecha Hetkowskiego. W tajnym głosowaniu kandydaci otrzymali następującą

liczbę głosów: Tomasz Korga: 23 – za, 1 – przeciw, 0 – wstrzymujących się; Artur Jaroszewski: 21 – za, 0 – przeciw, 3 – wstrzymujące się; Wojciech Hetkowski: 16 – za, 8 – przeciw, 0 – wstrzymujących się. Zatem wszystkie kandydatury zostały przyjęte.

Ostatnim punktem porządku obrad było wybranie sekretarza sesji Rady Miasta. Tu zostały zgłoszone dwie kandydatury: Pawła Kolczyńskiego (PiS) oraz Tomasza Maliszewskiego (PO). Za pierwszym kandydatem opowiedziało się 9 radnych, a za drugim – 15.

Małgorzata Danieluk

Skład Rady Miasta przedstawiamy na str. 4-5



Elżbieta Gapińska
przewodnicząca Rady Miasta



Na pierwszej sesji radni wybrali prezydium Rady Miasta

KRÓTKO

Nasza posłanka

Beata Małgorzata Rusinowska z Żyrardowa zastąpiła w Sejmie Andrzeja Nowakowskiego, który został wybrany na prezydenta Płocka. Posłanka z okręgu płocko-ciechanowskiego w wyborach przed trzema laty startowała z listy Platformy Obywatelskiej i otrzymała 6.915 głosów.

Beata Rusinowska urodziła się w 1967 roku w Żyrardowie, gdzie jest dyrektorką Centrum Kultury. Postanowiła pracę zawodową łączyć z mandatem poselskim. (ab)

Nowe władze na Mazowszu

Na pierwszym posiedzeniu Sejmiku Województwa Mazowieckiego IV kadencji (2 grudnia) wybrano nowe władze samorządowe Mazowsza. Nowym Przewodniczącym Sejmiku Województwa Mazowieckiego został Ludwik Rakowski (PO), a wiceprzewodniczącymi: Bożenna Pacholczak (PSL), Tomasz Kucharski (PO) i Katarzyna Piekarska (SLD).

Marszałkiem Województwa Mazowieckiego ponownie został wybrany Adam Struzik (PSL). Wicemarszałkami zostali: Marcin Kierwiński oraz Krzysztof Strzałkowski. Członkami Zarządu – Janina Orzełowska i Leszek Ruszczyk. (mm)

Zmiana warty

Podczas VIZjazdu Chorągwi Mazowieckiej ZHP wybrano nowe władze. Na stanowisku komendanta Chorągwi Mazowieckiej ZHP hm Grzegorz Woźniak zastąpił hm. Michał Bagiński. We władzach komendy znaleźli się: hm. Andrzej Gorczyca – zastępca komendanta ds. organizacyjnych, phm. Edyta Ręczkowska – zastępca komendanta ds. programu i kształcenia, phm. Jolanta Torbicka – członek komendy, szefowa biura, hm. Beata Pacek – członek komendy ds. wychowania duchowego i starszyny, hm. Cezary Supel – członek komendy ds. wizerunku i promocji. (ab)

Wigilia przed Ratuszem



FOT. KRZYSZTOF KALIŃSKI

Mieszkańcom Płocka, którzy licznie przybyli na Stary Rynek życzenia świąteczne złożyli: prezydent Płocka, przewodnicząca Rady Miasta oraz proboszcz katedry. Harcerze przekazali prezydentowi Andrzejowi Nowakowskiemu Betlejemskie Światło Pokoju. Świąteczny nastrój spotkania podkreśliła Kapela Góralska Pawła Śmiałka oraz muzyka gospel w wykonaniu Bosco Band. (ab)

Razem przez pół wieku

Uroczystość złotych godów odbywa się w Pałacu Ślubów wyjątkowo często. Każdego miesiąca kilkanaście płockich małżeństw bierze udział w tej wyjątkowej ceremonii.

W grudniu medale „za długoletnie pożycie małżeńskie” nadane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej otrzymali państwo: Zofia i Zygmunt Kurbielowie, Janina i Jerzy Marekowie, Maria i Józef Milińscy, Mirosława i Zdzisław Redlińscy, Hanna i Eugeniusz Woronieccy, Wanda i Wojciech Zieleniewscy. W trakcie ceremonii jubilaci wraz ze zgromadzonymi gośćmi wysłuchali występu Zespołu Wokalnego „HOAX” z Zespołu Szkół nr 1 w Płocku pod dyrekcją Jacka Ratkowskiego.

W jubileuszu może uczestniczyć każda para z pięćdziesięcioletnim stażem małżeńskim i większym. Trzeba zgłosić się do płockiego Urzędu Stanu Cywilnego z dowodami osobistymi jubilatów i ewentualnie z odpisem aktu małżeństwa, jeśli ślub był zawarty poza Płockiem. (seb)

W Płocku też zagrają

19. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy już w sobotę 9 stycznia. Podobnie jak przed rokiem na ulice Płocka wyjdzie 300 wolontariuszy. Tradycyjnie płocki sztab WOŚP będzie w Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Tumskiej 9, gdzie około godz. 11 odbędzie się koncert dzieci z grup twórczych tej placówki połączony z licytacją gadżetów. O godz. 16 rusza koncert na dużej scenie przed ratuszem. W tym roku wystąpią wyjątkowo młode zespoły z Płockiego Ośrodka Kultury i Sztuki: heavymetalowy septet *Shredlust*, grająca „zabytkowego” punka *Reszta Pokolenia*, hip-hopowa *Pluskwa* oraz *Under Age*, *KZR* i *Cokolwiek* z MDK.

Finał zakończy o godz. 20 światelko do nieba, czyli pokaz sztucznych ogni. (rł)



FOT. ARCHIWUM MDK

Przygotowywanie puszek przed wielkim finałem

Plany na lata

Na trzeciej sesji radni podjęli uchwałę w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej.

Dokument zawiera wykaz przedsięwzięć miasta i ich finansowanie w latach 2011-2050. Oczywiście, wszystkie wartości ujęte w tabelach to prognozy. Dane przedstawiają m.in. przypuszczalne dochody miasta, wydatki bieżące, majątkowe, zadłużenie itp.

Według założeń w latach 2012-2020 dochody miasta będą rosły o 2,5 proc., a w latach 2021-2027 – będą większe o 2,3 proc. – Natomiast w latach 2028-2050, z uwagi na bardzo odległy okres planowania, przyjęto dochody w wielkościach stałych na poziomie 2027 roku – czytamy w dokumencie.

Miasto planuje pozyskanie na realizację kilku inwestycji środków finansowych z Unii Europejskiej oraz budżetu państwa. Dofinansowanie chce otrzymać m.in. na: wybudowanie ulicy Granicznej, obwodnicy północnej i północno-zachodniej, przebudowę ul. Otołińskiej wraz z infrastrukturą, wdrożenie projektu pod nazwą Płocka Platforma Teleinformatyczna, przebudowę ul. Grabówka, na budowę bezkolizyjnego skrzyżowania linii kolejowej z al. Piłsudskiego oraz przebudowę ul. Medycznej wraz z brakującą infrastrukturą.

Regionalna Izba Obrachunkowa pozytywnie zaopiniowała płocką Wieloletnią Prognozę Finansową. Pełen tekst uchwały wraz z załącznikami można znaleźć na stronie www.bip.ump.pl w zakładce Rada Miasta/uchwały i projekty uchwał. (m.d.)

Szanowni Czytelnicy

Oddajemy do Waszych rąk ostatni numer „Sygnałów Płockich”. Przez 15 lat na łamach czasopisma informowaliśmy Państwa o pracy Urzędu i Rady Miasta Płocka, o ważnych wydarzeniach. Zamieszczaliśmy także artykuły popularyzujące historię Płocka oraz promujące przedsięwzięcia kulturalne i sportowe, nie tylko te z „najwyższej półki”, ale także adresowane do dzieci i młodzieży.

Dziękujemy wszystkim, którzy przez te lata tworzyli „Sygnały Płockie”. A przede wszystkim dziękujemy Państwu, naszym Czytelnikom za zainteresowanie, słowa krytyki i dowody sympatii, jakie od Państwa otrzymywaliśmy.

Zespół redakcyjny
Alina Boczkowska, Małgorzata Danieluk,
Radosław Łabarzewski

„Sygnały Płockie” Pismo Urzędu Miasta Płocka,
Stary Rynek 1, 09-400 Płock,
tel. (24) 367 15 78, fax (24) 367 15 79.
e-mail: sygnaly@plock.eu | www.plock.eu

Redaktor naczelny: Alina Boczkowska.
Redaguje zespół.
Skład komputerowy: Urząd Miasta Płocka.
Druk: Studio Jeden,
09-400 Płock, ul. Bielska 61/1, tel/fax (24) 268 24 41.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania, redagowania tekstów i zmian tytułów. Nakład 13.000 egz.

Z ludźmi dla ludzi

We poniedziałek 13 grudnia wybrany przez płocczan Andrzej Jacek Nowakowski złożył ślubowanie na prezydenta miasta.

W drugiej turze, 5 grudnia do urn wyborczych poszło 35.301 płocczan, co oznacza że frekwencja w naszym mieście wyniosła 34,95 proc. (101.018 osób było uprawnionych do głosowania). Na Andrzeja Nowakowskiego swój głos oddało 18.317 osób (52,34 proc.), a na Mirosława Mariana Milewskiego – 16.678 (47,66 proc.).

Podczas drugiej sesji Rady Miasta Nowakowski złożył uroczyste ślubowanie:

Obejmując urząd prezydenta miasta, uroczystie ślubuję, że dochowam wierności prawu, a powierzony mi urząd sprawować będę tylko dla dobra publicznego i pomyślności mieszkańców miasta. Tak mi dopomóż Bóg.

Następnie, ustępujący prezydent Mirosław Milewski przekazał insygnia władzy. Wręczając klucz do bram miasta powiedział: – *Aby Pan zamykał bramy przed ludźmi nieprzyjazy-*

nymi naszemu grodowi, a otwierał dla przyjaciół Płocka.

Exposé od serca

Nowy prezydent odebrał gratulacje od senatorów i posłów ziemi płockiej, radnych, służb mundurowych, przyjaciół, znajomych i mieszkańców Płocka. Wygłosił również pierwsze exposé i – jak zapewniał – przygotowywał się do niego, ale na sesji nie czytał, mówił od serca.

– *Wierzę, że zbudujemy żłobki, przedszkola, parkingi, obwodnice, place zabaw, parki i orliki* – mówił do zebranych. Podkreślił, że Płock jest miastem o wyjątkowym potencjale, gdyż ma ogromny budżet, pozwalający realizować wiele inwestycji. – *Jednak największym potencjałem są mieszkańcy* – mówił. – *Ludzie, którzy brudne, często smutne mury zamalowali muralami, którzy w smutnych podwórkach razem z dziećmi bawią się w teatr. Ludzie, którzy*

w opuszczonych rogatkach otwierają żyjącą galerię sztuki, sami ratują bożnicę, bo starają się ją ocalić, pomagają niepełnosprawnym, chcą ocalić płockie Powązki, zbudowali pomnik jednemu z wielkich, wyjątkowych



Andrzej Nowakowski, Prezydent Płocka

płocczan jakim był druh Waclaw Milke. Ale też ci, którzy ze swoim klubem piłkarskim wędrują po Polsce do Niepołomic, Nadarzyna czy Sokółki. To właśnie dla takich ludzi i z takimi ludźmi chcę być prezydentem Płocka.

Po pierwsze współpraca

Andrzej Nowakowski zadeklarował ciężką pracę i współpracę z każdym, kto będzie chciał działać dla dobra miasta, czyli m.in. z Radą Miasta, rzą-

dem, ministrami, wojewodą, marszałkiem i zarządem województwa oraz z mieszkańcami Płocka.

– *Będę częstym gościem w Warszawie, by w Ministerstwie Infrastruktury rozmawiać o naszych obwodnicach, w Ministerstwie Sportu zabiegać o orliki, a z ministrem sprawiedliwości porozmawiać o tym, jak zagospodarować tę część płockiego więzienia, którą będzie można przywrócić centrum naszego miasta* – deklarował.

Prezydent mówił też o swoich planach związanych z kulturą. – *W naszym mieście nie może zabraknąć wydarzeń kulturalnych z najwyższej półki. Mam nadzieję, że we współpracy z ministerstwem powstanie w Płocku mediateka, czyli biblioteka XXI wieku, a może także sala koncertowa dla Płockiej Orkiestry Symfonicznej.*

Andrzej Nowakowski kładzie nacisk również na współpracę z przedsiębiorcami, zarówno tymi, którzy dopiero rozpoczynają po studiach swoją przygodę z biznesem, ale także z tymi, którymi są bardzo ważnymi partnerami dla naszego miasta, czyli m.in. z Orlenem.

Małgorzata Danieluk

Od spraw społecznych i komunalnych

Prezydent Płocka powołał dwóch swoich zastępców – Romana Siemiątkowskiego i Krzysztofa Buczkowskiego.

Roman Siemiątkowski został pierwszym zastępcą. Oznacza to, że w czasie nieobecności prezydenta Andrzeja Nowakowskiego będzie wykonywał jego obowiązki. Na co dzień odpowiedzialny będzie za szeroko pojętą politykę społeczną.

Oświata i kultura

Roman Siemiątkowski przez kilka lat pracował w płockim kuratorium oświaty, następnie przez 11 lat był kanclerzem Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Przez ostatnie miesiące był wójtem gminy Brudzeń Duży.

– *Na początek chcę przeanalizować struktury w Urzędzie Miasta i w podlegających mu jednostkach* – mówił na konferencji prasowej (16 grudnia). – *Przyjrzyć się, co można zmienić, poprawić. Na pewno nie będę podejmował gwałtownych i nieprzemyślanych decyzji.*

Zastępca prezydenta krótko przedstawił swoje priorytety, m.in. dotyczące oświaty. – *Chcę, aby płockie szkoły odpowiednio zajmowały się zarówno uczniami bardzo zdolnymi, jak i tymi mniej*



Roman Siemiątkowski
I zastępca prezydenta



Krzysztof Buczkowski
zastępca prezydenta
ds. komunalnych

zdolnymi. Aby ci pierwsi byli przygotowani do studiowania na najlepszych uczelniach nie tylko polskich, ale także zagranicznych. Ponadto chcę zmotywować dodatkiem do pensji najlepszych nauczycieli. Nowy zastępca prezydenta mówił również o możliwości powstania w Płocku szkoły dwujęzycznej i możliwości zdawania matury międzynarodowej.

– *Trzeba się też zastanowić co zrobić, aby w końcu piłkarze nożni Wisły odbili się od dna* – tłumaczył. Poza tym Roman Siemiątkowski stawia m.in. na pracę rzecznika osób niepełnosprawnych, współpracę z organizacjami pozarządowymi i opiekę społeczną.

Mieszkania i środowisko

Zastępcą prezydenta ds. komunalnych został Krzysztof Buczkowski. Jest on doktorem socjologii, ukończył studia ekonomiczne, Podyplomowe Studium Informatyki oraz studia MBA (Executive Master of Business Administration). Jest nauczycielem akademickim w Kolegium Nauk Ekonomicznych i Społecznych Politechniki Warszawskiej

w Płocku. W kadencji 2006-2010 był radnym i zastępcą przewodniczącego Komisji Gospodarki Komunalnej, działającej przy Radzie Miasta. W minionych latach pracował m.in. w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w Płocku, oddziale informatyki Urzędu Miasta Płocka, a także prowadził własną działalność gospodarczą w zakresie doradztwa i szkoleń.

Buczkowskiemu podlegać będą ratuszowe wydziały zajmujące

się mieszkalnictwem, ochroną środowiska oraz – jak sam mówi – szeroko rozumianą opieką nad przestrzenią miejską. – *Teraz najważniejszą rzeczą jest koordynacja działań służb zajmujących się odśnieżaniem ulic, chodników i dachów* – mówił na konferencji prasowej (20 grudnia). – *Poza tym muszę poznać osoby, które pracują w wydziałach mi podlegających i zorientować się co należy zmienić, poprawić. Jestem zwolennikiem zarządzania strategicznego.*

Buczkowski zadeklarował, że priorytetem dla niego są takie działania, które pozwolą płocczanom korzystać z tego, co oferuje miasto. Małgorzata Danieluk

Nowy szef urzędu

Marcin Uchwał został pełniącym obowiązki sekretarza miasta.

Według Statutu, do jego obowiązków należy kierowanie Urzędem Miasta w imieniu prezydenta. Ponadto sekretarz wykonuje uprawnienia zwierzchnika służbowego w stosunku do pracowników ratusza oraz kierowników miejskich jednostek organizacyjnych w zakresie określonym przez prezydenta (na podstawie stosownego upoważnienia lub zarządzenia).

Marcin Uchwał zastąpił na stanowisku Krystynę Kowalewską, która przeszła do pracy w Urzędzie Stanu Cywilnego. Nowy sekretarz ma 34 lata. Jest absolwentem Politechniki Warszawskiej w Płocku. Ukończył studia podyplomowe na kierunku zarządzanie nieruchomościami.

Poprzednio pracował w płockiej filii Wojewódzkiego Urzędu Pracy. (m.d.)

RADNI KADENCJI 2010-2014

Płocczanie wybrali swoich 25 przedstawicieli, którzy będą ich reprezentować w Radzie Miasta przez kolejne cztery lata.

19 osób zasiadało już w Radzie Miasta w kadencji 2006-2010. Czteroletnią przerwę miał Wojciech Hetkowski. Sześć osób: Aniela Niedzielak, Joanna Olejnik, Leszek Brzeski, Dariusz Skubiszewski, Roman Siemiątkowski i Artur Kras zasiedli w ławach radnych po raz pierwszy. Poniżej przedstawiamy radnych w kolejności alfabetycznej, z podaniem nazwy komitetu wyborczego, z którego list kandydowali oraz liczbę zdobytych głosów. **opr. M.D.**

fot. K. Kaliński

*Wierny Konstytucji i prawu
Rzeczypospolitej Polskiej,
ślubuję uroczyście obowiązki radnego
sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie,
mając na względzie dobro mojej gminy
i jej mieszkańców.*

Tekst ślubowania składanego przez radnych



Leszek Brzeski
(Prawo i Sprawiedliwość,
433 głosy)

47 lat, dyrektor Szkoły Miastostwa Sportowego przy Zespole Szkół Technicznych w Płocku. Organizator rajdu rowerowego z Płocka do Katynia oraz Biegu Niepodległości.



Grażyna Bożena Cieślak
(Prawo i Sprawiedliwość,
506 głosów)

55 lat, absolwentka Politechniki Warszawskiej, prezes zarządu rejonowego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Płocku.



Elżbieta Teresa Gapińska
(Platforma Obywatelska,
1312 głosów)

50 lat, absolwentka Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Pracuje w Gimnazjum nr 5. Przewodnicząca klubu Platformy Obywatelskiej w Radzie Miasta.



Wojciech Hetkowski
(Sojusz Lewicy Demokratycznej,
820 głosów)

58 lat, absolwent Politechniki Warszawskiej oraz studiów podyplomowych na UW i SGH. Był prezydentem i wiceprezydentem Płocka oraz przewodniczącym Rady Miasta.



Arkadiusz Iwaniak
(Sojusz Lewicy Demokratycznej,
432 głosy)

36 lat, w minionej kadencji był członkiem komisji gospodarki komunalnej oraz inwestycji, rozwoju i bezpieczeństwa. Wykształcenie wyższe ekonomiczne, prywatny przedsiębiorca.



Artur Robert Jaroszewski
(Platforma Obywatelska,
1241 głosów)

46 lat, inżynier-elektryk, absolwent politechniki w Kijowie. Ma także dyplomy Politechniki Warszawskiej, Uniwersytetu Warszawskiego oraz Szkoły Głównej Handlowej. Pracownik Orlenu.



Jacek Jasion
(Stowarzyszenie Nasz Kraj,
1094 głosy)

40 lat, absolwent Studium Społeczno-Prawnego w Toruniu, były reprezentant Polski w kick boxingu, trener. Pracownik Miejskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego.



Paweł Kolczyński
(Prawo i Sprawiedliwość,
675 głosów)

31 lat, absolwent Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, radca prawny, pierwszy prezes Towarzystwa Przyjaciół Armii Krajowej. W poprzedniej kadencji był sekretarzem sesji Rady Miasta.



Tomasz Zdzisław Kolczyński
(Prawo i Sprawiedliwość,
827 głosów)

53 lata, po raz pierwszy do Rady Miasta został wybrany w 1990 roku. W drugiej kadencji był do 1995 roku członkiem zarządu miasta, a w latach 1998-2000 wiceprzewodniczącym Rady Miasta. Od 2002 roku był zastępcą prezydenta Płocka do spraw rozwoju miasta.



Tomasz Korga
(Prawo i Sprawiedliwość,
1112 głosów)

59 lat, w minionej kadencji przewodniczący Rady Miasta. Jest twórcą i prezesem Hospicjum Płockiego pw. św. Urszuli Ledóchowskiej oraz kierownikiem Domu Studenta PWSZ w Płocku.



Artur Bolesław Kras
(Platforma Obywatelska,
398 głosów)

52 lata, politolog, fotograf, prezes Płockiego Towarzystwa Fotograficznego im. Aleksandra Macieszy, instruktor fotografii.



Piotr Kubera
(Prawo i Sprawiedliwość,
590 głosów)

35 lat, prawnik, absolwent Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, od 2002 roku był zastępcą prezydenta Płocka do spraw polityki społecznej.



Wioletta Maria Kulpa
(Prawo i Sprawiedliwość,
1095 głosów)

36 lat, główna księgowa w Zarządzie Regionu Płockiego NSZZ Solidarność. Jest to jej trzecia kadencja w Radzie Miasta.



Lech Jan Latarski
(Stowarzyszenie Nasz Kraj,
443 głosy)

55 lat, wykształcenie wyższe, radnym jest od czterech kadencji. Przewodniczący rady powiatowej OPZZ w Płocku oraz szef organizacji zakładowej Związku Zawodowego Metalowcy przy CNH.



Magdalena Lewandowska
(Sojusz Lewicy
Demokratycznej, 595 głosów)

59 lat, absolwentka Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy, nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 3, członek zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego.



Tomasz Maliszewski
(Platforma Obywatelska,
775 głosów)

33 lata, w Radzie Miasta po raz drugi. Ukończył zarządzanie i marketing na Uniwersytecie Warszawskim. Pracuje w Orlen KolTransie.



Mirosław Marian Milewski
(Prawo i Sprawiedliwość,
1083 głosy)

44 lata, wykształcenie wyższe, od 2002 roku był prezydentem Płocka. Mandat radnego uzyskiwał do tej pory czterokrotnie, po raz pierwszy w 1990 roku.



Bożena Musiał
(Sojusz Lewicy Demokratycznej,
604 głosy)

55 lat, wykształcenie wyższe, absolwentka matematyki na Uniwersytecie Łódzkim, od 2002 roku radna. W latach 2008-2010 członek zespołu konsultacyjnego przy pełnomocniku do spraw organizacji pozarządowych w Płocku.



Aniela Honorata Niedziela
(Polskie Stronnictwo Ludowe,
251 głosów)

59 lat, inżynier budownictwa z uprawnieniami, biegła sądowa w zakresie budownictwa i zarządzania nieruchomościami, od 1994 roku pracownik samorządowy, obecnie przewodnicząca Rady Osiedla Imielnica.



Piotr Łukasz Nowicki
(Sojusz Lewicy
Demokratycznej, 505 głosów)

54 lata, absolwent Politechniki Warszawskiej, prowadzi własne biuro nieruchomości. Radnym jest od 1994 roku.



Joanna Ewa Olejnik
(Platforma Obywatelska,
436 głosów)

37 lat, konsultant w zakresie pozyskiwania funduszy unijnych, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, ukończyła studia podyplomowe w Polsko-Japońskiej Wyższej Szkole Technik Komputerowych.



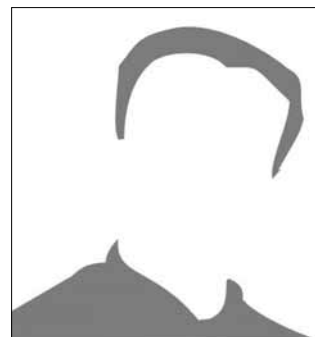
Jerzy Kazimierz Seweryniak
(Prawo i Sprawiedliwość,
449 głosów)

67 lat, obecnie emeryt, z wykształcenia mechanik-kierowca, przez 41 lat pracował w Płockim Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych. Radnym został po raz trzeci.



Dariusz Włodzimierz Skubiszewski
(Stowarzyszenie Nasze
Miasto Płock, 607 głosów)

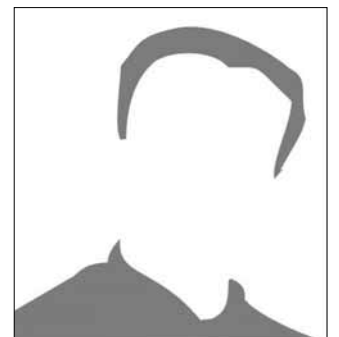
42 lata, od 20 lat mieszka na płockiej Starówce. Od 2008 roku jest przewodniczącym Rady Osiedla Stare Miasto. Prowadzi własną działalność gospodarczą.



25 listopada do Rady Miasta wybrani zostali także **Krzysztof Buczkowski** i **Roman Siemiątkowski**.

W związku z powołaniem na stanowiska zastępcy prezydenta, radni zrzekli się mandatów. Ich miejsce w RM zajmą najprawdopodobniej **Marcin Flakiewicz** i **Maciej Wiącek**, którzy byli następnymi pod względem liczby zdobytych głosów na listach Platformy Obywatelskiej.

Zaprzysiężenie nowych radnych odbędzie się na sesji Rady Miasta 30 grudnia.



Prawo do szczęścia

Prezentacja twórczości, zabawa i integracja – tak obchodzono Światowy Dzień Osób Niepełnosprawnych w Płocku.

W Spółdzielczym Domu Kultury 3 grudnia spotkali się podopieczni i pracownicy różnych płockich placówek działających na rzecz niepełnosprawnych.

Dekalog do realizacji

Na początku uczestnikom przytoczono Kartę Praw Osób Niepełnosprawnych przyjętą przez Sejm RP w 1997 r., która szczegółowo określa w dziesięciu punktach, co należy się niepełnosprawnym, aby czuli się pełnoprawnymi obywatelami. Ostatni punkt tego aktu brzmi: osoby niepełnosprawne mają prawo do pełnego uczestnictwa w życiu publicznym, społecznym, kulturalnym, artystycznym, sportowym oraz rekreacji i turystyce odpowiednio do swych zainteresowań i potrzeb. Do osiągnięcia tego ideału jeszcze daleko, ale na szczęście wiele w tej materii zmienia się na lepsze.

Twórcza ekspresja

Kolejnym punktem programu była prezentacja multimedialna, w której przybliżono działalność płockich placówek opiekuńczo-wychowawczych i pomocowych. Potem na scenie widowiskowej pojawili się artyści. Najpierw



„Rozśpiewane serca” z płockiego DPS

z recitalem złożonym ze znanych przebojów wystąpiła Katarzyna Urbanowicz, niepełnosprawna, utalentowana wokalistka. Po niej wystąpili laureaci Przeglądu Form Teatralnych Osób Niepełnosprawnych. Niezwykle barwnie i dowcipnie pokazała „Przygody Sindbada Żeglarza” grupa teatralna „Bajkoludy” z Zespołu Szkół Ogólnokształcących Specjalnych nr 7. Muzyczno-taneczny show „Do grającej szafy grosik wrzucić” przedstawił zespół „Rozśpiewane Serca” z płockiego DPS, a pełną ekspresji i ciekawych układów choreograficznych insceni-

zację „Dobro i Zło” zaprezentowali uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1.

Tego dnia można było także skorzystać z porad udzielanych przez specjalistów z różnych dziedzin, m.in. pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Urzędu Skarbowego, Narodowego Funduszu Zdrowia, Miejskiego Urzędu Pracy, psychologa, pielęgniarkę.

Organizatorami imprezy byli: Dom Pomocy Społecznej „Przyjaznych Serc” i rzecznik osób niepełnosprawnych. (ab)

Najlepsi z najlepszych

42 najlepszych uczniów ze szkół ponadgimnazjalnych otrzymało stypendia rządowe.

Uroczystość odbyła się 3 grudnia w Opactwie Pobenedyktyńskim. – Otrzymanie stypendium nobilituje, jest czymś ważnym – mówił do zgromadzonych biskup Piotr Libera. – Będąc obdarowanym trzeba też pamiętać, aby

w przyszłości nie zapominać o dzieleniu się. Dzielite się więc waszym talentem, to rozwija kulturę dawania i solidarności.

Gratulacje uczniom złożyła również Katarzyna Góralska, mazowiecki wicekurator oświaty.



Uczniowie odbierali wyróżnienia w towarzystwie dyrektorów swoich szkół oraz rodziców

– Aby coś osiągnąć trzeba uwierzyć w siebie, pracować i planować dalekosiężnie – mówiła. – Talent otrzymuje jednostka, ale za jego rozwijanie odpowiedzialni są dorośli, między innymi nauczyciele i rodzice. Ludziom takim jak wam, z dużym talentem, nie jest łatwo odnaleźć się w życiu, ale z czasem są doceniani.

41 uczniów różnych typów szkół z Płocka, Gąbina, Wysokożąd, Gostynina, Sierpca, Małej Wsi, Starożreb, Sikorza, Zawidza Kościelnego, Studzieńca otrzymało dyplomy i stypendia prezesa Rady Ministrów. Najlepszą średnią ocen – 5,33 – uzyskał Arkadiusz Dalanek z Małachowianki. Średnia ocen pozostałych osób wahała się od 4,53 do 5,26. Niektórzy stypendia zdobyli już po raz drugi.

Podczas uroczystości przyznano również stypendium Ministra Edukacji. Otrzymał je Dominik Murzynowski z Gimnazjum nr 13 z oddziałami dwujęzycznymi w Płocku. W ubiegłym roku szkolnym uzyskał średnią ocen 5,14. (m.d.)

Pensja prezydenta

Na sesji radni ustalili wysokość zarobków Andrzeja Nowakowskiego.

Wniosek formalny o zmianę wysokości wynagrodzenia padł na posiedzeniu przedsejnym radnych. Wojciech Hetkowski zaproponował, aby wysokość zarobków prezydenta była maksymalna, jaką dopuszcza ustawa.

Sprawa rozpatrywana była na sesji Rady Miasta (22 grudnia). W głosowaniu 16 radnych było za przyjęciem mak-

symalnych stawek wynagrodzenia dla prezydenta, a 7 wstrzymało się od głosu.

Na pensję prezydenta uchwaloną przez radę w wysokości 12.488 zł brutto składa się: wynagrodzenie zasadnicze – 6.200 zł, dodatek funkcyjny – 2.100 tys. zł, a dodatek specjalny – 3.320 zł, 868 zł za wysługę lat (14 proc.).

Małgorzata Danieluk

Nauka liderem

W opinii nie tylko środowiska akademickiego nauka i szkolnictwo wyższe powinno być motorem napędowym polskiego życia społeczno-gospodarczego. Postęp w tych dziedzinach powinien zdecydowanie wyprzedzać rozwój w innych sferach.

Takie konkluzje pojawiły się podczas spotkania (7 grudnia) środowiska akademickiego z wybitnym znawcą problematyki organizacji szkolnictwa wyższego, profesorem Jerzym Woźnickim. Spotkanie, zorganizowane przez sekcję pedagogiczną Towarzystwa Naukowego Płockiego, prowadził jej wiceprzewodniczący Mariusz Portalski. Prelekcji prof. Woźnickiego dotyczyła aktualnie prowadzonych prac nad strategią rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce w latach 2010-2020.

– Naszym celem jest rozwój szkolnictwa wyższego, tak aby polskie uczelnie stały się atutem rozwojowym kraju i źródłem jego prestiżu – przedstawił podstawowe założenia projektu środowiskowego prof. Woźnicki. – Proponowana przez nas wizja systemu i instytucji szkolnictwa wyższego w 2020 roku została oparta na koncepcji „uniwersytetu nowej odpowiedzialności publicznej” i zakłada realizację misji uczelni na szczeblu krajowym i lokalnym. W wymiarze międzynarodowym uzupełniona jest o elementy koncepcji uniwersytetu jako „otwartej sieci”, w ramach której realizowane są wspólne przedsięwzięcia edukacyjne i badawcze.

Po prelekcji wywiązała się dyskusja. Szczególnie znaczący był głos prof. Józefa Pólturzyckiego, przewodniczącego Sekcji Pedagogicznej i dziekana Wydziału Pedagogicznego Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica, który upomniał się o znaczące miejsce w strategii rozwoju szkolnictwa wyższego idei kształcenia ustawicznego. (mp)



Prof. Jerzy Woźnicki

Prof. dr hab. Jerzy Woźnicki jest profesorem zwyczajnym w Politechnice Warszawskiej, a od 2007 r. także w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie. Przewodniczył Zespołowi Prezydenta RP ds. przygotowania projektu ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. Był członkiem Zespołu do Spraw Opracowania Założeń Reformy Systemu Nauki oraz Założeń Reformy Systemu Szkolnictwa Wyższego MNiSW.

Na zlecenie Konsorcjum działających w Polsce konferencji rektorów, przewodniczył Komitetowi Sterującemu i Zespołowi Wykonawców w pracach nad projektem środowiskowego Strategii rozwoju szkolnictwa wyższego: 2010-2020, a obecnie, w ramach dalszych prac nad strategią, jest członkiem Forum Ekspertów Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Klimat starego Płocka

– Oddajemy widzom nową ekspozycję, ale jeszcze długo będzie ona dopieszczana i poprawiana – mówi dyrektor Muzeum Mazowieckiego. Dlatego w ciągu najbliższych lat wstęp na wystawę historyczną będzie bezpłatny.

Już są poprawiane mało czytelne (m.in. ze względu na wielkie rozmiary, krój czcionki i złe umieszczenie) podpisy pod obiektami. – *Takich rzeczy, zwłaszcza tych, za które to nie my jesteśmy odpowiedzialni, nie da się uniknąć* – tłumaczył dyrektor, który podkreślał, że kiedy trzeba było wstrzymać budowę na osiem miesięcy, aby dokończyć projekt aranżacji, podjął decyzję bez wahania.

Pobudzenie zmysłów

Efekty są imponujące, np. dzięki przeszklonej podłodze między II a III piętrem można zobaczyć makietę Płocka z około 1800 roku, jedną z największych eksponowanych w polskich muzeach (skala 1:160, pow. ok. 40 mkw.).

Prace nad scenariuszem trwały dwa lata. Głównym założeniem było ukazanie naszego miasta w szerszym kontekście. – *Chcieliśmy pokazać, że zarówno wtedy, kiedy przebywał tu Otton z Bambergu czy biskup z Malone, czy w XVI stuleciu, określonym jako „złoty wiek” Płocka – byliśmy częścią kultury zachodniej, byliśmy Europejczykami* – mówił Tomasz Kordala, zastępca dyrektora Muzeum. – *Stąd nazwa ekspozycji „X wieków Płocka. Płock w przestrzeni kulturowej Mazowsza, Polski i Europy”.*

Dzisiaj jednak historii nie da się opisać wyłącznie przez gabloty. Aby trafić do młodego widza – a takie zadanie postawił sobie dyrektor Sobieraj – trzeba postawić na nowe formy ekspozycji, na pobudzenie zmysłów. Już w pierwszej części mamy siedem ekranów multimedialnych umieszczonych wokół wielkiej, totemicznej repliki rzeźby Światowida. Są też interaktywne infokioski (polecam szczególnie ten przy „Łoży masonskiej”). Na kanwie wspomnianej makiety opracowano widowisko słowno-muzyczne (lektor, muzyka, efekty specjalne). Multimedia spełniają jeszcze jedną rolę, pomagają zawsze tam, gdzie brakuje materiału historycznego.

Cenne zabytki

– *Przygotowując ekspozycję nie mogliśmy skupić większej uwagi na jakimś okresie kos-*

tem innego, ograniczeniem był też dostęp do materiałów. Mieliśmy pewien kłopot z XVII i XVIII w., choć mamy nadzieję, że mimo wszystko udało nam się oddać klimat tych stuleci – tłumaczyła Barbara Rydzewska z działu historycznego. Jednak podkreśla za Tomaszem Kordalą, że faktycznie największą wartością są historyczne obiekty, tj. fidele płocka, piec barokowy czy autentyczne drzwi wejściowe

Uboga historia najnowsza

Trzecie piętro wita nas Arka Przymierza (aron ha-kodesz) – świętą skrzynią z synagogi przy ul. Kwiatka – unikatowy zabytek będący pamiątką po płockich Żydach, którzy przez 800 lat mieszkali na Tumskim Wzgórzu. W gablotach obok znajdziemy inne judaiki: zwój Tory, świeczniki chanukowe czy zastawy stołowe i biżuteria z tzw. skarbu Pantofla odkopanego



Fragment liczącej 40 mkw. makiety przedstawiającej Płock z ok. 1800 r.

(tzw. „domu Lachmana”) z okresu pruskiego znajdujące się na II piętrze. Właśnie to piętro – prezentujące czas „Pod pruskim i rosyjskim panowaniem” budzi mój największy podziw.

– *Mam medale secesyjne, wyjątkowy zbiór biżuterii patriotycznej, powstałej po powstaniu styczniowym* – mówi Rydzewska. – *Znaczą wartość mają zabytki związane z łożami masonskimi, m.in. wyjątkowa pod względem artystycznym odznaka łoża Albertina. Szczególnie cenna jest kolekcja broni na I piętrze, tj. szabla husarska czy karabela przystrojona płockim pozyskana od rodziny Robakiewiczów – silnie związanej z Płockiem. Zwracam uwagę również na tłoki cechów rzemieślniczych.*

W przygotowaniu ekspozycji pomogły Muzeum Mazowieckiemu inne placówki: Towarzystwo Naukowe Płockie, Muzeum i Archiwum Diecezjalne oraz Archiwum Państwowe. Efekt przyniosły również apele do płoczan umieszczane w prasie. Dyrektor Sobieraj liczy, że po zapoznaniu się w jakiś sposób pamiątki są prezentowane, pojawiają się kolejni chętni do przekazania „na zawsze” lub w depozyt swoich zbiorów.

w 1996 r. koło placu 13 Straconych. Na trzecim piętrze przedziemy po autentycznym tumskim bruku obok witryn, które stanowią aranżacje zakładu fotograficznego z szyldem „Foto Miła”.

Jest też coś na kształt fotoplastykonu (w którym przelatują zdjęcia z przedwojennego Płocka) i kino.

Zupełnie symbolicznie został potraktowany okres ostatnich 50 lat XX wieku. Ekspozycji nadaje ton budowa „mazowieckich”, która faktycznie pozwoliła na skok cywilizacyjny miasta, zmieniając zarówno jego wygląd jak i strukturę społeczną. Brakuje mi jednak wzmianki o wydarzeniach w 1945 roku, o niezwykle prężnie działającym podziemiu antykomunistycznym, o czerwcu 1976 roku, nie wspominając o stanie wojennym i internowaniach czy roku 1966, kiedy kardynał Karol Wojtyła odwiedził Płock po raz pierwszy.

Jak tłumaczył dyrektor Sobieraj, ze względu na ograniczoną przestrzeń wszystkiego nie udało się pokazać. Liczę, że – zgodnie z zapewnieniami – tę najbliższą nam historię będziemy mogli oglądać na wystawach czasowych. **Radosław Łabarzewski**

Pieniądze dla PPPT

Centrum Usług Biznesowych i Centralne Laboratorium to elementy projektu kluczowego, który będzie realizowany w Płockim Parku Przemysłowo-Technologicznym. Przedsięwzięcie otrzymało dofinansowanie z Unii Europejskiej.

Cały projekt kosztować będzie 195 mln zł, a 61,6 mln zł wyniesie dotacja unijna. Umowę o przyznaniu środków unijnych 23 grudnia podpisali: marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik i prezes PPP-T Iwona Lewandowska.

Obiekty Centrum Usług Biznesowych (składającego się z Centrum Usług Korporacyjnych i Data Center) będą tworzyć infrastrukturę dla inwestorów z sektora usług nowoczesnych – BPO (Business Process Outsourcing) i SSC (Shared Services Centers), czyli zajmujących się m.in. świadczeniem usług dla innych firm w zakresie zasobów

ludzkich, finansów i rachunkowości.

Centrum Usług Korporacyjnych będzie nowoczesnym obiektem klasy A o powierzchni użytkowej ok. 9500 mkw, a Data Center to nowoczesny ośrodek przetwarzania danych klasy TIRE III z funkcją logistyczną i badawczą, o powierzchni użytkowej 3500 mkw.

Z kolei Laboratorium Centralne składać się będzie z dwóch obiektów. W jednym z nich o pow. ok. 5.600 mkw. mieścić się będą laboratoria i pracownie analityczne, a drugi to trzykondygnacyjny budynek administracyjny o pow. 1.100 mkw. **(ab)**

Dostępne cyfrowo

Papiery osobiste i dokumenty szkolne Stefana Rutskiego oraz zeszyty szkolne Haliny Rutskiej. Są już dostępne w cyfrowym formacie. Można je również obejrzeć przez stronę internetową.

Rutscy to zasłużeni płocczanie, społecznicy i działacze Towarzystwa Naukowego Płockiego, których praca dała początek Bibliotece im. Zielińskich i Muzeum Mazowsza Płockiego – placówce, która stała się fundamentem obecnego Muzeum Mazowieckiego.

Nic więc dziwnego, że TNP wreszcie zdecydowało się zdigitalizować zbiory po nich. Do niedawna z tych zasobów można było korzystać wyłącznie w czytelni Zbiorów Specjalnych w ograniczonych godzinach. Obecnie są ogólnie dostępne nie tylko w czytelni multimedialnej w głównej siedzibie Biblioteki, ale również on-line (www.tnp.org.pl, podstrona: biblioteka, e-booki).

Baza zasobów cyfrowych TNP liczy już ponad 7 tys. jednostek. Składa się na nią prasa ogólnopolska, płocka i drugiego obiegu, „cimelia” oraz zbiory specjalne takie jak inkunabuły, starodruki, rękopisy, dokumenty, archiwalne plakaty. W ostatnim czasie przybyły kolejne.

Obok pamiątek po Rutskich Biblioteka im. Zielińskich zeskanowała też kolejne starodruki, m.in. wydany we Wrocławiu

w 1740 r. „Świat we wszystkich swoich częściach większych i mniejszych...” Władysława Łubieńskiego. Cenne polonicum zawiera m.in. ciekawy opis województwa i biskupstwa płockiego. Udało się również wykonać konwersję kilku kolejnych roczników (15 woluminów) popularnego ogólnopolskiego pisma „Tygodnik Ilustrowany”, wydawanego w Warszawie w latach 1859-1939 oraz 10 woluminów płockich kalendarzy z różnych lat XIX/XX wieku. Te ostatnie również zostały zamieszczone na stronie internetowej Towarzystwa Naukowego Płockiego. Wszystkie zapisane zostały na dysku twardym i płytach.

W elektronicznej wersji dostępna jest również „Trybuna Mazowiecka Ziemi Płockiej”, w sumie 18 woluminów z lat 1961-1966.

Digitalizacja tych zbiorów była możliwa dzięki Fundacji „Fundusz Grantowy dla Płocka” (15 tys. zł dotacji) i Urzędowi Miasta Płocka (5 tys. zł). Biblioteka TNP od kilku lat konsekwentnie tworzy elektroniczne bazy danych oraz digitalizuje swoje zbiory, a ma ich sporo, bo ok. 380 tys. jednostek. **(rl)**

Szepcząca Melpomena

To było wielkie wydarzenie kulturalne. Po raz pierwszy w Płocku niewidomi widzowie mogli nie tylko słuchać dialogów, ale też śledzić akcję, „zobaczyć” stroje, gesty, mimikę aktorów.

Wszystko dzięki tzw. audiodeskrypcji (technika opisu słownego), która zgodnie z zapowiedziami została przygotowana do spektaklu „Opowieść wigilijna”. 18 grudnia w Teatrze Dramatycznym czytał ją, w przerwach między dialogami, lektor Stefan Knothe.

Wykluczeni z kultury

Każdy mógł usłyszeć jego głos przez bezprzewodową słuchawkę. Drugim uchem słuchał głosów ze sceny i wi-

domych tak długo było nieobecne w życiu kulturalnym, że w całości stało się wykluczone z życia publicznego. Nie szuka już okazji i nie uświadamia sobie takiej potrzeby – tłumaczy Jerzy Myszak ze Stowarzyszenia „De Facto”. Dlatego to nie może być działanie jednorazowe. – Najważniejsze są dzieci i młodzież – twierdzi z kolei Grażyna Rybicka, polonistka z III L.O. – Mam niewidomą uczennicę. Wiem jak dużo potrzeba bodźców, żeby jej świat się poszerzał. Postawiłam

wydarzeń kulturalnych jest to, by imprezy były na równi dostępne dla wszystkich mieszkańców. Trzeba też pomóc nadrobić stracony czas starszym osobom.

Monika Mioduszevska z Teatru Dramatycznego zapewnia, że współpraca będzie kontynuowana.

– Mamy nadzieję, że organizując spektakl z audiodeskrypcją obudzimy zainteresowanie innych instytucji, że uprzytomnimy konieczność organizowania imprez otwartych dla wszystkich mieszkańców; nie tylko seansów, spektakli, ale także wydarzeń estradowych czy sportowych – apeluje Renata Nych. – Nie ma żadnych przeszkód by na przykład mecze piłki ręcznej w nowej hali były dostępne dla osób niewidomych, chociażby takich kilkuletnich, jak Maciek – fan Wisły Płock, który – mimo wszystko – kupił karnet na wszystkie mecze.

Do tej pory Mazowieckiemu Stowarzyszeniu Pracy dla Niepełnosprawnych „De Facto” udało się opracować plany barwno-wypukłe z audiodeskrypcją płockiej Starówki, fasady Muzeum Mazowieckiego oraz jednej z jego sal. Prowadzi też „Internetowy kiosk z prasą” z 38 tytułami (w wersji tekstowej i audio), z którego korzysta około 1.500 osób niewidomych.

„Melpomena szepcze do ucha” to wspólny projekt stowarzyszenia „De Facto”, Fundacji dzieciom „Zdążyć z pomocą” i Teatru Dramatycznego w Płocku.

Radosław Łabarewski



Duch przeszłości (Marek Walczak) i Ebenezer Scrooge (Szymon Cempura)

downi. – To ważne – mówił przed spektaklem Wojciech Grabarczyk, niewidomy od kilku lat. – Wyjścia do teatru, kina czy na koncert w towarzystwie żony, sprawiają wiele trudności w odbiorze. Szepcząca para jest obiektem zainteresowania i nie ze złej woli przeszkadza innym.

Pan Wojciech jest wyjątkiem potwierdzającym regułę. – Płockie środowisko osób niewi-

sobie za cel, że Patrycja będzie dobrze wykształconą humanistką. Nie można gruntownie wykształcić współczesnego człowieka, jeśli nie pozna on dorobku kulturalnego kraju i świata.

Imprezy dla wszystkich

– Zrobiliśmy kolejny ważny krok ku normalności – mówi Renata Nych – prezeska „De Facto”. – Jednak obowiązkiem władz miasta i organizatorów

ra trzyma się łokcia przewodnika, co pozwala samodzielnie wyczuć każdy jego ruch, np. zwolnienie przed przeszkodą.

Słowa „tu” i „tam” nic nie znaczą. Mówimy: w prawo, wlewo, zakręt wlewo, trzy stopnie w dół. Kiedy niewidomego doprowadzimy do jego miejsca należy położyć jego dłoń na oparciu fotela, a nie próbować go na siłę sadzać. (rl)

Proszę nie popychać!

Przed spektaklem „Opowieść wigilijna”, który był audiodeskrybowany, pracownicy płockiego teatru uczestniczyli w warsztatach dotyczących zachowania się w stosunku do niewidomego widza. To kilka podstawowych rad, które mogą przydać się każdemu. – Po pierwsze nie pchać

i nie ciągnąć. Na śliskiej nawierzchni takie zachowanie może być niebezpieczne – tłumaczyła Katarzyna Gajewska, psycholog i osoba niewidoma. – Zanim pomożemy, należy zapytać czy taka pomoc jest potrzebna. Jeśli tak, podajemy osobie niewidomej ramię (a nie wciskamy swojej ręki), któ-

Hospicjum to też życie

Nie jesteś sam, nie jesteś sama – te słowa z piosenki Seweryna Krajewskiego, wykonane na zakończenie spotkania w szkole muzycznej, były chyba najbardziej wymownym podsumowaniem akcji na rzecz płockiego hospicjum.



W bajkowe postacie wcieliły się dzieci ze szkoły muzycznej

– Możemy tak twierdzić, bo mamy oddanych przyjaciół, mamy was – mówił prezes płockiego hospicjum Tomasz Korga podczas imprezy zorganizowanej przez Ogólnokształcącą Szkołę Muzyczną. W akcję „Hospicjum to też życie” placówka włączyła się po raz trzeci. W wypełnionej po brzegi sali koncertowej uczniowie zaprezentowali spektakl muzyczny „Królewna Śnieżka”. W przedstawieniu uwypuklono problem sieroctwa, pokazując na przykładzie Śnieżki, jak trudno żyć bez wsparcia rodziców.

Po przedstawieniu wręczono nagrody laureatom ogólnopolskiego konkursu plastycznego „Słonik – mój przyjaciel”. Koordynatorem

konkursu, którego celem było uświadczenie dzieciom, że wśród nich są osoby osierocone, było Miejskie Hospicjum. Symbolem konkursu był słoń, gdyż jest to zwierzę najdłużej utrzymujące żalobę po stracie najbliższych. Pierwszą nagrodę zdobyła Magda Antoszkiewicz z czwartej klasy Szkoły Podstawowej nr 13.

Zwieńczeniem spotkania był kiermasz ozdób świątecznych i aniołów wykonanych różnymi technikami przez Marlenę Koziańską i Joannę Zarembę (które były także autorkami scenografii do przedstawienia). Dochód ze sprzedaży przeznaczony został na potrzeby dzieci znajdujących się pod opieką płockiego hospicjum. (ab)

Dla potrzebujących

Urząd Miasta przekazał dary dla mieszkańców gminy Słubice, którzy ucierpieli podczas tegorocznych powodzi.

22 grudnia spod ratusza wyruszył samochód zapakowany 50 kg wędlin oraz bluzkami i swetrami dla dzieci oraz dorosłych. Wszystko trafiło do Urzędu Gminy w Słubicach, który zajął się rozdzielaniem darów. Zbiórkę od sponsorów z Płocka i okolic zorganizował ratuszowy Oddział Zarządzania Kryzysowego, Ochrony Ludności i Spraw Obronnych. W ten sposób odpowiedział na apel marszałka województwa mazowieckiego o pomoc dla powodzian. (m.d.)

Zdobywanie kwalifikacji

„Kurs na dozorcę” – to tytuł projektu realizowanego przez Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 2.

Zajęcia trwały prawie półtora miesiąca, a uczestnikami byli uczniowie placówki. Podczas zajęć mieli oni okazję zapoznać się m.in. z zasadami organizacji ochrony osób i mienia, wybranymi zagadnieniami prawnymi, a nawet elementami samoobrony. Ponadto kurs przewidywał wykony-

wanie prac konserwatorskich i pielęgnacyjnych oraz naukę udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej. Po 120 godzinach zajęć uczniowie stanęli do egzaminu, który potwierdził zdobycie przez nich kwalifikacji.

Projekt dofinansowany był ze środków unijnych. (m.d.)

Polepione dźwięki w „Szóstce” To nie dezenterzy

Poszukiwanie muzyki ukrytej w przedmiotach, to jedna z najbardziej fantastycznych zabaw dzieciństwa. Teraz młodzi eksperymenci mogli swoje odkrycia pokazać publicznie.

Pamiętacie jak krasnoludki w disnejowskiej „Królewnie Śnieżce” skradają się po schodach. Trzeszczenie ich skórzanych bucików dźwiękowcy uzyskali dzięki ugniataniu starego portfela. Równie odkrywcze pomysły miały dzieci, które w czwartek 25 listopada wzięły udział w Międzyszkolnym Konkursie Kreatywności „Ciekawa budowla”, zorganizowanym przez Szkołę Podstawową nr 6. Każda z ośmiu drużyn, biorących udział w konkursie, w ciągu godziny musiała zbudować od postaw instrument, na którym miała następnie zagrać. W ruch poszły m.in. gumki, patyczki, plastikowe pojemniki, balony, łyżki, wieszaki do ubrań, folia aluminiowa czy aluminiowe formy do ciasta. Instrument musiał zmieścić się w pudełku 61x61 cm. Wszystkie budowle imponowały wyglądem, ale z wykorzystaniem ich możliwości był czasami kłopot.

– Wiesz, jak potrzebujesz kukurydzą o kukurydżę w ten sposób to uzyskasz fajny dźwięk – komentowali członkowie jury, którzy nie tylko oceniali, ale też chętnie podpowiadali uczestnikom.

– Choć szeleści i grzechocze to nie jest tylko instrument, może również służyć ja-

ko strach na wróble dla farmerów i rolników – opowiadały dzieciaki z jednej z drużyn. Punkty zdobywało się również za wykonanie własnej wersji piosenki „Fantazja” i za ptasi strój, dlatego na sali gimnastycznej zaroilo się od papug, bocianów i ptaków-dziwaków. Zwyciężyła „Ptasia orkiestra” (SP Słupno). Kolejne miejsca zdobyły: „Ptasie grajki” (SP11) i „Ptasi band o poranku” (SP3), a wyróżnienia otrzymały zespoły z SP 5 i 21.

W sumie w konkursie „Szóstki” wystartowało 9 szkół

– wszystkie biorą udział w projekcie „Szkoła wspierająca uzdolnienia”, który – mówiąc w skrócie – wspiera szkoły uczące dzieci twórczego i kreatywnego myślenia. SP 6 jest w nim już po raz drugi (edycje: 2005, 2010). W tym czasie w zajęciach z twórczości uczestniczyło 384 dzieci z 17 klas z tej szkoły. Na zakończenie konkursu wszyscy nauczyciele, opiekunowie grup otrzymali przygotowane zestawy zabaw i ćwiczeń twórczych, które będą mogli wykorzystać w swojej szkole. Sponsorem konkursu był Urząd Miasta Płocka. (rł)



Listy w obronie wolności

Podobnie jak przed rokiem płocczanie napisali ponad 130 listów w obronie osób, których prawa są łamane

Maraton Pisania Listów od 11 lat organizuje w Polsce Amnesty International, od dwóch lat – dzięki Indze Kujawie – Zawadzkiej z Młodzieżowego Domu Kultury – również w Płocku. Płocczanie pisali w MDK przy ul. Tumskiej 9a, ale również w domu. – Byli stali uczestnicy oraz kilkanaście nowych osób – mówi Inga Kujawa – Zawadzka. W niedzielę dołączył do nas przemiły Włoch Marco, który również oddał swój głos w obronie praw człowieka. Listy zostaną posegregowane i jak najszybciej wysłane do adresatów. Bardzo dziękuję Państwu za pomoc w rozpropagowaniu Maratonu

i wszystkim uczestnikom za chęć włączenia się w akcję.

Maraton Pisania Listów odbywa się co roku w okolicach 10 grudnia, kiedy świętujemy Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka. W czasie Maratonu przez 24 godziny pisane są ręcznie listy w obronie kilkunastu konkretnych osób lub grup osób, których prawa człowieka zostały złamane. Amnesty International szacuje, że te listy pomagają w ponad 30 proc. przypadków. W tym roku pisano m.in. w obronie katolickiego księdza ojca Alejandro Solalinde Guerra z Meksyku, który zajmuje się tworzeniem bezpiecznych miejsc dla migran-

tów, z dala od gangów, które ich wykorzystują oraz stu Romów, którzy zostali siłą eksmitowani ze swoich domów w Rumunii w 2004 roku i od tamtej pory żyją w nieludzkich warunkach, w metalowych budach umieszczonych przy oczyszczalni ścieków.

Amnesty International jest międzynarodowym ruchem ludzi działających od 50 lat na rzecz poszanowania praw człowieka. Funkcjonuje na terytorium około 150 państw i terytoriów, zrzesza ponad 2,8 mln członków i członkiń na całym świecie. Prowadzi kampanie przeciwko ciężkim naruszeniom praw człowieka. (rł)

Kości znalezione na terenie płockiego zoo nie pochodzą z II wojny światowej. Tym samym została obalona hipoteza, że szczątki należą do niemieckich dezenterów.



Ludzkie szczątki znalezione na terenie wybiegu dla żyraf

Podczas prac na wybiegu dla żyraf robotnicy 6 października znaleźli stos kości i czaszek. Na miejscu od razu pojawiła się prokuratura. I to ona wydała postanowienie o zbadaniu znalezionych kości. Zajęli się tym biegli z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. – Przyjechali do Płocka i stwierdzili, że kości nie leżą w porządku anatomicznym – mówi Iwona Śmigiełska-Kowalska, rzecznik płockiej prokuratury. – Są to wtronie połupane kości, co wskazuje, że jest to ossuarium, czyli miejsce ponownego pochówku.

Za takim postanowieniem przemawia również to, że w zoo nie znaleziono żadnych fragmentów ubioru, kości były przemieszane z ziemią, a wśród nich znajdowała się także czaszka dziecka. – Nie potwierdziła się hipoteza, że jedna z czaszek miała ślad po kuli – wyjaśnia rzecz-

nik. – Ponadto stan zachowania kości, ich silne spróchnienie wskazuje, że nie pochodzą one z czasów II wojny światowej.

Na podstawie znalezionego obok fragmentu muru kamiennoceglano-żelaznego na zaprawie wapienno-glinianej można wnioskować, że szczątki pochodzą z okresu między XVII a XIX wiekiem. Bez szczegółowych badań antropologicznych, ale również źródeł archiwalnych, nie da się określić dokładnej daty.

– Do tej pory zakładaliśmy, że mogło dojść do zabójstwa – mówi Iwona Śmigiełska-Kowalska. – Teraz – po badaniach i opiniach biegłych – wiemy, że nic takiego nie miało miejsca.

Co dalej stanie się z kośćmi? Najpierw prokuratura musi zamknąć postępowanie, a potem do działania przystąpi miejski konserwator zabytków. M.D.

Wodne dylematy

W trzydniowej konferencji płockie Międzynarodowe Centrum Rozwoju Lokalnego CIFAL gościło około 60 specjalistów i praktyków w dziedzinie gospodarki wodno-ściekowej, którzy dzielili się swoją wiedzą i doświadczeniem.

Do Płocka przyjechali przedstawiciele władz lokalnych, ministerstw, sektora prywatnego, firm konsultingowych i uniwersytetów z: Albanii, Bośni i Hercegowiny, Chorwacji, Litwy, Łotwy, Rumunii, Węgier, Włoch i Polski. Tematem spotkania była „Gospodarka wodno-ściekowa, ze szczególnym uwzględnieniem wód opadowych”. Omówiono nie tylko problemy zagospodarowania wód opadowych w naszym kraju, ale także kwestie finansowania usług i inwestycji w sektorze wodno-ściekowym, w tym partnerstwa publiczno-prywatnego w tym sektorze.

Poruszono także sprawy typowo techniczne, m.in. problem katastrof spowodowanych przez wody opadowe i burzowe. Nowatorskie podejście do tematu zawierała prezentacja z zakresu ekohydrologii, dotycząca renaturyzacji zasobów wodnych Łodzi.

Imprezę zorganizowało CIFAL Płock wraz z Instytutem ONZ ds. Badań i Szkoleń UNITAR, Urzędem Miasta Płocka i „Wodociągami Płockimi” przy wsparciu finansowym firmy Veolia Environnement.

Szczegóły konferencji dostępne są na stronie www.cifal-plock.eu. (mt)

Wyłączona z ruchu

Od 14 grudnia ulica Grabówka jest zamknięta dla ruchu kołowego. Taka decyzja została podjęta z powodu zapadnięcia się nawierzchni.

Kierowcy mogą korzystać z objazdów, np. ulicami: Południową, Wyszogrodzką, al. Jana Pawła II, Mazura i Gościniec. Autobus linii nr 29 kursuje teraz ulicami: Wyszogrodzka, al. Jana Pawła II (przy Auchan), Gościniec, Korczaka, Borowicka.

– Mimo, że służby na bieżąco dowoziły kruszywo i piasek, skarpa nadal się osuwała – mówił na konferencji prasowej 16 grudnia prezydent Andrzej Nowakowski. – Powstawały szpary o głębokości nawet 60 centymetrów. Dodatkowo wysoka falana Wisła pogarszała sytuację. W tej chwili trzyma się tylko jedna część jezdnii. Dlatego ze względów bezpieczeństwa nie mogliśmy czekać z zamknięciem Grabówki.

Badania przeprowadzone przez Państwowy Instytut Geologiczny wykazały, że na odcinku około 150 metrów Grabówka posadowiona jest na dzikich wysypiskach śmieci i gruzu. Dodatkowo woda wypłukuje skarpe. Dlatego konieczny jest



Ul. Grabówka czeka gruntowna przebudowa

drenaż przebiegający prostopadłe do rzeki. Ponadto trzeba wzmocnić drogę, np. kolumnami żwirowymi.

Od kilku tygodni trwa opracowanie projektu przebudowy drogi. Powinien być gotowy na początku 2011 roku. Po uzyskaniu pozwoleń na prace i wyłonieniu wykonawcy, roboty będą można rozpocząć wiosną. Mają one potrwać około dwóch miesięcy.

– Zabiegamy u wojewody o promesę na uzyskanie środków na budowę Grabówki – wyjaśniał Nowakowski. – Nie wykluczam, że po ustabilizowaniu się poziomu Wisły oraz szczegółowych badaniach ulicą będą mogły przejeżdżać samochody osobowe. Ale dopóki nie będę miał pewności, że jest to bezpieczne, nie podejmę takiej decyzji.

(m.d.)

Trudny okres dla bezdomnych

Widzisz, że na twojej klatce schodowej śpi bezdomny, poinformuj o tym straż miejską lub policję. Funkcjonariusze spróbują pomóc.

Zima to najgorszy okres dla osób, które nie mają gdzie mieszkać. Do tego zazwyczaj dochodzi brak pieniędzy, choćby na jedzenie czy lekarstwa. Dlatego strażnicy miejscy, ustalają miejsca, gdzie gromadzą się bezdomni. – Sprawdzamy dworzec kolejowy, ogródki działkowe, pustostany i ruiny domów – informują funkcjonariusze Straży Miejskiej. – Pytamy również mieszkańców, czynią wiedzą o nowych miejscach przebywania osób bezdomnych.

Zgodnie z procedurami, gdy funkcjonariusze znajdują taką osobę, odwożą ją do noclegowni, a jeśli jest pijana do izby wytrzeźwień. Niekiedy jednak osoby trzeźwe, odmawiają odwiezienia do noclegowni. Wtedy strażnicy nie mogą nic zrobić, oprócz poinformowania placówek, które mogłyby pomóc. Ponadto każdy z bezdomnych otrzymuje kartkę z numerami telefonów i adresami. Takie specjalne wizytówki dla bezdomnych przygotował Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.



Z analiz wynika, że są dwie grupy ludzi, którzy nie mają dachu nad głową. Pierwszą stanowią ci, którzy nie piją, ale nie chcą żadnej pomocy, bo sami próbują zarobić na utrzymanie, np. zbierają puszki, butelki, makulaturę, elementy metalowe i sprzedają je w punktach skupu. Jak sami mówią, wolą wolność niż ograniczenia.

Inna grupa bezdomnych to tacy, którzy byli w placówce, ale z niej odeszli, nadużywają alkoholu, a w domu dla bezdomnych mężczyźni czy hostelu bywają tylko po to, żeby raz na jakiś czas dojsć do siebie. Potem zwykle wracają do swojego trybu życia.

Zimą częściej zwracamy uwagę na ludzi, którzy nie mają domu. – Dlatego jeśli zobaczymy, że ktoś śpi na klatce schodowej, leży na przystanku, ulicy lub ławce, zadzwońmy pod czynne całą dobę bezpłatne numery telefonów: 997 lub 112 – apelujcie Krzysztof Piasek z płockiej policji.

Zgłoszenia przyjmują również strażnicy miejscy pod bezpłatnym numerem 986.

Jednocześnie pamiętajmy, że dając pieniądze bezdomnym wcale im nie pomagamy. Zamiast na jedzenie czy lekarstwa, w większości przeznaczają je na alkohol.

(m.d.)

Miejsca rekreacji

Do niedawna deptanie trawnika było zagrożone karą grzywny nawet do 1 tys. zł lub karą nagany. W lipcu ub. roku zmieniły się w tym względzie przepisy i teraz trawniki czy zieleńce znajdujące się na terenach wyznaczonych do rekreacji można użytkować.

Na początku grudnia prezydent Płocka wydał zarządzenie, w którym wyznaczył tereny do rekreacji. Są to: park „Za Tumem” na Skarpie Wiślanej w rejonie Bazyliki Katedralnej, aż do ul. Teatralnej – tu dopuszcza się możliwość użytkowania trawnika jedynie w rejonie Bazyliki Katedralnej (na otwartej przestrze-

ni za katedrą); park „Jar Abisynia” na Skarpie Wiślanej; teren wokół zalewu Sobótka; Park Północny; zieleńce u zbiegu ul. Piłsudskiego i Chopina; pasaż Roguckiego; Aleja Spacerowa; pasaż Vuka Karadzica; park na Zdunach; park Mościckiego; park na Górkach Podominikańskich.

(opr. ab.)

Dbaj o bezpieczeństwo

Wojewoda mazowiecki apeluje o odśnieżanie dachów oraz usuwanie sopli, które zagrażają przechodniom.

Obowiązek taki mają właściciele i zarządcy nieruchomości. Szczególną uwagę należy zwrócić na obiekty o powierzchni powyżej 2 tys. mkw. (hipermarkety, hale targowe, sportowe, magazyny) oraz in-

ne obiekty o powierzchni dachu powyżej 1 tys. mkw.

Jeśli ktoś zauważy przypadki zaniedbań powinien zawiadomić powiatowego inspektora nadzoru budowlanego, tel. 24/367 16 52 lub 51.

(opr. m.d.)

Rozstrzygnięcie konkursów

Nagrody za krzyżówki

Boże Narodzenie i Wigilijne drzewko to hasła krzyżówek opublikowanych w poprzednim wydaniu „Sygnałów Płockich”. Wśród autorów poprawnych odpowiedzi wylosowaliśmy zwycięzców. Nagrody otrzymują: Bogumiła Markiewicz – suszarka do owoców, Roman Prokop – czajnik elektryczny, Andrzej Ziemiński – żelazko, Halina Miller – mikser ręczny.

Kocham Cię Polsko

Płock pełnił funkcję stolicy Polski w latach 1079 – 1138.

Za podanie takiej odpowiedzi nagrody – koszulki z logo programu „Kocham Cię Polsko” wylosowali: Małgorzata

Natkowska, Lidia Kurpińska, Elżbieta Piątkowska.

Płock na starych pocztówkach

Obecny Plac Obrońców Warszawy nosił dawniej nazwy m.in. Plac Panieński, Plac Gubernialny, Plac Floriański. Za podanie poprawnych odpowiedzi nagrody – publikację „Płock na starych pocztówkach”, seria trzecia otrzymują: Barbara Romanowska, Jacek Karpiński, Marcin Kęczkowski.

Po odbiór nagród należy zgłosić się z dowodem tożsamości do redakcji „Sygnałów Płockich” w budynku ratusza, pokój 220, w godzinach pracy Urzędu Miasta, do 14 stycznia.

Serdecznie dziękujemy

za wszystkie kartki świąteczne i wiadomości e-mailowe z życzeniami z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, jakie otrzymaliśmy od Państwa – naszych Czytelników oraz od wielu firm i instytucji.

Zespół Redakcyjny „Sygnałów Płockich”

Piękny świat Sławy

Grupa dziennikarzy z Klubu „Redaktor” działającego w III Liceum Ogólnokształcącym udała się do Warszawy, aby odwiedzić niezwykłą malarkę – Wiesławę Kwiatkowską, która ofiarowała płockiemu Kościołowi dwa wielkie cykle obrazów przedstawiające anioły i Matkę Bożą.

Wyprawie przewodził ksiądz Stefan Cegłowski, dyrektor Muzeum Diecezjalnego, który przyjaźni się z artystką już piętnaście lat.

Poezja na płótnie

Madonna Polska na obrazach pani Sławy nosi zwiewne suknie i warkocze, otacza ją natura, dzieci oraz zwierzęta. Płaszczyznę dzieł poszerzają bogato dekorowane ramy. Z tyłu obrazy opatrzone są fragmentem wiersza, który natchnął autorkę. Inspiracją jest dla niej głównie poezja Bolesława Leśmiana, ks. Jana Twardowskiego, Jerzego Harasymowicza, Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, ale też wielu innych poetów. Wizerunków Madonny powstało w sumie 60.

Inny cykl to „Anioły w poezji polskiej”. Wśród 49 dzieł, kilkanaście zatytułowanych jest (za „Królem Duchem” Juliusza Słowackiego) „Anioły Narodów Naczelnych”. Przedstawione na nich postacie symbolizują różne nacje. Jest Anioł Judy, Anioł Hellady i wiele innych. – *Nigdy nie patałam sympatią do Germanii, dlatego najwięcej kłopotów sprawiło mi namalowanie anioła tego narodu* – wyjaśnia artystka.

Także liczne postacie świętych zaludniają obrazy Kwiatkowskiej. Na ogół malarze przedstawiają ich z atrybutami, pani Sława bezpretensjonalnie wkłada im kwiaty w ręce.

Jej ulubionym malarzem jest Jacek Malczewski. Na pytanie o swoich mistrzów spośród wielkich artystów odpowiada: – *Na studiach nie było nikogo takiego, ale książki z obrazami i muzea są zawsze otwarte.*

Obrazy Kwiatkowskiej znajdują się w Muzeum Mazowieckim (nie są eksponowane) oraz w Koninie, gdzie znajduje się cykl stworzony do poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

Kardynał przeproszał

Dzieła monumentalnego nie stworzyła, bo nieustannie malowała pod wpływem chwili. – *Powiem o obrazach, które powstały, jak żył Wyszyński* – wspomina malarka. – *Namalowałam dwóch świętych Janów – na jednym obrazie z Herodiadą, na drugim z Sa-*

lome. Potem kardynał przyszedł mnie przeprosić, że nie będą wisieć w katedrze, ale w kaplicy. Tłumaczył, że nie mogą być umieszczone tam, gdzie są ołtarze, ponieważ ludzie nie mogliby się modlić przed Herodiadą ani przed Salome. Zupewnie się o to nie obraziłam, bo wszystkim jedno, gdzie będą wisieć. Cieszę się,

krewna. – Biedna ciotka, tyle książek jej zamalowałam – przyznaje pani Sława.

Nauczycielka i sanitariuszka

Wiesława Kwiatkowska urodziła się 3 listopada 1925 roku w Warszawie i tam też spędziła całe swoje życie. Matka była nauczycielką. Brzydkie słowa Wie-



Sława Kwiatkowska i jej anioł

jeśli moje obrazy się podobają, ale to sprawa ich właścicieli, co z nimi zrobią.

Jak zostaje się malarką? W przypadku Sławy Kwiatkowskiej okazuje się, że wystarczył ołówek i puste strony na początku i na końcu książki z biblioteczki ciotki. Jak wielbiciele literatury może mazać po książkach? Okazuje się, że pani Wiesława dostała przyzwolenie: – *Wolę, żebyś malowała po książkach niż po moich ścianach* – mówiła

Sława poznała z „Pamiętników” Piłsudskiego. Jej młodszy brat zmarł, zanim go zobaczyła. Dla ojca, jak sama mówi, był to pretekst, „żeby pójść do dużo młodszego pani”. Od zawsze miała silny charakter. – *Gdy ojciec nakazał mi zamieszkać w swoim nowym domu, wlałam na okno i chciałam skakać. A on powiedział: Skacz sobie* – wspomina artystka. Dopiero jego partnerka załagodziła sytuację, tłumacząc mu, że nastolatka napraw-

dę może wyskoczyć. Trudne dzieciństwo? – *Było dobrze, gdy w domu było ciepło. Jak nie było, szło się do kina i siadało obok pieca, żeby się porządnie ogrzać* – wspomina malarka.

Ukończyła Liceum Pedagogiczne. – *Tylko tam nie było tematyki na maturze* – żartuje. Choć początkowo chciała wybrać wydział reżyserski na akademii filmowej, ostatecznie studiowała na stołecznej Akademii Sztuk Pięknych, a po studiach przez dwa lata uczyła w gimnazjum, aby odpracować stypendium. Opiekowała się też dziećmi w wieku od trzech tygodni do trzech lat w domu dziecka.

Po wybuchu Powstania Warszawskiego została sanitariuszką. Bardzo nie lubi wspominać tego okresu. – *Człowiek wychylał się z okna i słuchał, gdzie bombardują, czy nie trzeba uciekać.* Powiedziała nam jednak o odłamku kuli, który nadal ma w nodze. Przyznaje, że nie rozumie czemu Niemiec, który do niej strzelał, był tak niehumaniczny, przecież wraz z koleżanką niosła rannego powstańca. Ze smutkiem wspomina również historię, jak podczas wychodzenia z matką po powstaniu z Warszawy były prowadzone przez ich pięknego psa, przez co nikt ich nie zaczepiał, a niemieccy żołnierze uśmiechali się na jego widok. – *Niemcy lubią psy* – dodaje. – *Ja jednak wolę koty. Są mądre, mają własne zdanie, a psy tylko słuchają.*

Sen o Bogu

Jedną z pierwszych ważnych prac Kwiatkowskiej był plakat teatralny, choć sama autorka nie pamięta już do jakiej sztuki. Zajmowała się też przez pewien czas konserwacją w Wilanowie.

Pani Wiesława nadal ma głowę pełną pomysłów. – *Maluję kil-*

ka obrazów naraz, tyle ile mi się mieści w pokoju – mówi. Zapytaliśmy nad czym obecnie pracuje. W odpowiedzi opowiedziała nam swój sen. – *Ostatnio śnił mi się Pan Bóg, który pokazywał mi trudne kolczaste przeżycie i mówił, że nie mam na razie skrzydeł, to muszę zadrzeć wysoko nogę. Chciałam się przyjrzeć Bogu, żeby zapamiętać jego wygląd i potem go namalować, ale nie widać go było. Pytałam potem kogoś znajomego, który też widział Boga i powiedział, że nie można go zobaczyć, bo Pan Bóg tego nie chce. Na moim obrazie będzie na środku drzewo, oczywiście buk (muszę się przyjrzeć jakie ma liście, żeby potem dobrze namalować), a dookoła będą kłęzcące anioły, całe kręgi i będą miały skrzydła motyli, żeby było kolorowo.*

Serce spełnione

Sława Kwiatkowska nigdy nie była na wernisażu swoich prac. – *Wielkiego tłumu to ja nie lubię* – tłumaczy. Nie sprzedaje swoich obrazów, zawsze je komuś ofiarowuje. Mówi, że nieważne, kim jest człowiek, który prosi ją o obraz. Prawie zawsze potrafi stworzyć coś dla niego, choćby od zaraz. Na nic nie narzeka: – *Przeżyłam wojnę i powstanie, ale wiem, że świat jest piękny.*

Żegnamy się i zapraszamy do Płocka tę pogodną, miłą kobietę, której spełnione życie i uciszone serce budzi uśmiech i podziw. Chociaż tak naprawdę zawsze jest naszym gościem dzięki obrazom, które „anielsko” zdobiją Gimnazjum w Sikorzu oraz zachęcają do pokochania wizerunków Matki Bożej na drugim piętrze dawnego Opactwa Benedyktynskiego.

Ola Tomaszewska, kl. II e
Kamila Brudzyńska, kl. II a

Kolorowe fot. na str. 15

Ogrody talentu

Za oknem zimowa aura, a w sali wystawowej I Prywatnego Liceum Plastycznego różnobarwne kwiaty, urzekające zakątki i nostalgiczne krajobrazy. To pokłosie trzeciego Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Pamiętajcie o ogrodach”.

W tym roku z 21 szkół plastycznych z całej Polski nadesłano 333 prace. Oceniało je trzech profesorów z warszawskich uczelni: Jan Rylke, kierownik katedry Sztuki Krajobrazu ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego – przewodniczący jury oraz z Akademii Sztuk Pięknych Jacek Dyrzyński – Wydział Malarstwa i Zygmunt Rafał Strent – Wydział Grafiki.

Grand Prix po raz pierwszy pozostała w Płocku. Zdobył ją Krzysztof Orankiewicz z I Prywatnego Liceum Plastycznego. W kategorii malarstwa pierwsze miejsce przyznano Halinie Biela z Państwowego Zespołu Szkół Plastycznych w Bydgoszczy, a w kategorii rysunku pierwsza nagroda powędrowała do Ewy Piechockiej z Liceum Plastycznego w Gorzowie Wielkopolskim.



Krzysztof Orankiewicz, zdobywca Grand Prix

– *Konkurs jest ważnym sposobem promowania wrażliwej estetycznie i twórczo aktywnej młodzieży z całej Polski* – podkreśla Małgorzata Mroczkowska, dyrektor I PLP.

Część prac została wyeksponowana w sali wystawowej szkoły. – *Jest tu 95 prac, chcielibyśmy pokazać więcej, ale nie mamy na to miejsca* – mówiła kurator pokonkursowej wystawy Magdalena Sikorska-Tokarska. – *Zapraszamy uczniów płockich szkół do jej zwiedzania.* Kurator zwróciła uwagę, że w pracach młodych twórców przewija się temat ekologii i degradacji środowiska naturalnego człowieka, ale jednocześnie tchnie z nich zachwytny nad pięknem otaczającego świata. (ab)

Dziki obraz Rosłona

Fantastyczny to świat, pełen magicznych stworów: owadów, zwierząt, aniołów, diabłów lub postaci hybrydalnych łączących w sobie często przeciwstawne cechy.

Galeria OTO JA pokazuje właśnie pierwszą, indywidualną wystawę Włodzimierza Rosłona – twórcy art brut z Domu Pomocy Społecznej w Brwilnie.

Wyrażenie bezczasu

– Każdy obraz stanowi zamkniętą i dokończoną kompozycję – uważa artysta Jacek Malinowski, kurator wystawy. – Artysta odrzuca realizm czy poprawność anatomiczną, penetruje przestrzeń bajkową i surreálną, przestrzeń nieliniowej narracji. Nie ilustruje żadnego szczególnego wydarzenia, maluje wymyślone lub zaobserwowane motywy, dodaje fragmenty czysto abstrakcyjne, dopisuje niezwykły tekst.

Beata Jaszczak, szefowa stowarzyszenia OTO JA – prowa-

dzącego galerię dodaje: – *Jego stylizacja kojarzy się z ekspresją „nowych dzikich”*. Faktycznie Rosłona tworzy niezwykle żywo i brutalnie. – *Na obrazach farba leje się po płótnie pozostawiając malownicze zacieki lub pozostaje na nim gęsta i skupiona* – opisuje Malinowski.

Inspirująca sztuka

„Nowy dzicy” inspirowali się między innymi niemieckim ekspresjonizmem, którego przedstawiciele tacy jak Klee czy Kandinsky ochoczo czerpali z twórczości „brut”.

Galeria OTO JA stara się nieustannie podkreślać, że art brut jest pełnoprawną częścią sztuki współczesnej, a niekiedy jej wielką inspiracją, czego dowodem – obok już wspomnianych

– są fascynacje Maxa Ernsta, Jeana Dubuffeta czy Edwarda Dwurnika. Dlatego wszystkie trzy wystawy indywidualne twórców brut zawsze miały kontekst sztuki współczesnej. Od lipca mogliśmy oglądać prace Basi Chęćkiej (Płockie Zagłębie Sztuki Naiwnej i Art Brut) z młodą artystką z Jeleniej Góry Basią Bańdą. Kuratorem wystawy Genowefy Jankowskiej (Płockie Zagłębie Sztuki Naiwnej i Art Brut) był streetartowy artysta IXI Color, który stworzył na ekspozycji własną edukacyjną kompozycję.

Teraz kuratorem jest wspomniany Malinowski, który dodatkowo zaprosił do współpracy Roberta Maciejuka – warszawskiego malarza, grafika, twórcę instalacji, związanego z galeriami: Foksal i Le Guern. Maciejuk pokazał na wystawie pięć prac nawiązujących do bajkowego świata naszego dzieciństwa.

Wernisaż odbył się 3 grudnia – w Międzynarodowym Dniu Osób Niepełnosprawnych. Był częścią dużej imprezy zatytułowanej Hollybrut, podczas której pokazano również materiał twórczy i edukacyjny z pleneru w Zakrzewie oraz filmy, m.in. „Art brut” Bruno Decharme’a z Galerii abcd w Paryżu.

Wystawę, która powstała dzięki wsparciu Samorządu Województwa Mazowieckiego i Fundacji Fundusz Granowy dla Płocka, można oglądać do końca stycznia 2011 roku.

(rl)



Włodzimierz Rosłona i jego praca

Nasi emigranci

To chyba najbardziej poważna książka z sentymentalnej serii Mirosława Łakomskiego, który oddał tym razem głos ludziom, o których istnieniu wielu nic nie wie, bo pamiętać nie może, inni zaś pamiętać nie chcą – z lenistwa, z zażdrości, bo mają inne problemy na głowie.

Publikacja zawiera kilkadziesiąt portretów płockich znajomych, przyjaciół, emigrantów.

„Emigracja” jest użyta zarówno dosłownie jak i w przenośni np. jako „emigracja w zaświaty” lub „emigracja wewnętrzna” ludzi, którzy żyli trochę z boku, na obrzeżach głównego nurtu, wykluczający się sami lub wy-

kluczani przez tzw. „środowisko”, jak np. Janusz Dziubak czy Alek Korzenecki.

Znajdziemy tu wspomnienia pisane przez samych emigrantów, między innymi: Annę Łuczak, Małgorzatę Płoszewską, Wojtkę Grzymałę, Marię Pukownik, Marka Sobocińskiego, Pawła Gębickiego czy Felixa Tuszyńskiego.

Wzruszająco o poetce Urszuli Ambroziewicz pisze Lena Szatkowska. Zresztą ta płocka autorka przewija się w wielu wspomnieniach, bo książka jest jak rzeka, rozlewa się strumykami i strumieniami po życiorysach płoczan. Pojawia się Themerson, Broniewski, Askanaś. We wstępie Marek Grała pisze: *Kolejny, szósty już album Mirka Łakomskiego „Płock na emigracji” to literacko-fotograficzna kostka Rubika. Trudno ją ułożyć w jedną całość bez gorzkich myśli o przemijaniu i niepotrzebnej śmierci.*

Album kończy suplement z wierszami o Płocku. (rl)

Happening na urodziny poety

Pierwszy raz pod pomnikiem Władysława Broniewskiego zebrali się 13 lat temu, aby spontanicznie uczcić setną rocznicę jego urodzin. Od tamtej pory co roku, 17 grudnia, organizują happening na cześć wybitnego twórcy.



Aktorzy płockiej sceny w „Czarnym Kocie”

O narodzeniu się wśród aktorów Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego „nowej świeckiej tradycji” wspominał dyrektor płockiej sceny Marek Mokrowiecki. – *To było po premierze spektaklu poświęconego Broniewskiemu „I znów jestem w Płocku” w 1997 roku. Wpadliśmy na pomysł, aby pójść pod pomnik Broniewskiego. Tam Bohdan Urbankowski wygłosił światły esej, powiedzieliśmy kilka wierszy, wypiliśmy po kieliszku wódki. Karol Suszka, który na scenie mówił wiersz „Kukułeczka”, wdrapał się na drzewo i wyrecytował ten wiersz.*

W tym roku wieczór poświęcony Broniewskiemu rozpoczął się w „Czarnym Kocie”, gdzie

zebrało się spore grono osób. Aktorzy przedstawili wiersze poety związanego z Płockiem – te znane, choćby z lektur szkolnych, jak przejmujące strofy „Słuchaj dziewczeczko (...) po gruzach biegnie naga, ruda Ryfka, trzynastoletnie dziecko” z „Ballad i romansów”, czy „Bar pod zdechłym psem” (który z muzyką Włodzimierza Korcza wykonuje Michał Bajor), „Ulica Miła”, a także utwory nieznane szerszej publiczności.

Później, w zimowej, mroźnej aurze uczestnicy happeningu spotkali się przy pomniku Broniewskiego. Tu, zgodnie z tradycją, były wiersze, znicze, toast i wiersz „Kukułeczka” mówiony z drzewa przez Piotra Bałę. (ab)

31 scen z życia

CV Jana Drzewieckiego odrzuciłby każdy pracodawca jako nazbyt kontrowersyjne, ale prywatnie każdy chętnie napiłby się z nim wódki i porozmawiał o życiu.

W kawiarni „Czarny Kot” na Starym Rynku można oglądać najnowszą wystawę fotograficzną Jana Drzewieckiego pt. „CV – przebieg życia”. Podobają mi się te nie nachalne, zrobione jakby od niechcenia zdjęcia kobiet, które nic nie maskują, nic nie retuszują – pokazują kobiecość taką, jak lubię.

Autor zaprasza nas do pokoju, gdzie panuje bałagan,

do łóżka, w którym śpi – z pewnością bliska mu – kobieta i kot, jest też zdjęcie taty, zdjęcia z tańców i z picia wódki.

– *Te 31 zdjęć to moje osobiste CV, fotografie dla mnie ważne, choć nie zawsze dobre i udane – mówi Jan Drzewiecki. – I choć wiele tych ukrytych znaczeń pozostanie dla widza tajemnicą, to zupełnie mi to nie przeszkadza.* (rl)

Piłka ręczna

Na półmetku sezonu

Zakończył się pierwszy etap rozgrywek ligowych piłkarzy ręcznych. PGNiG Superliga mężczyzn pauzuje aż do lutego, a kibice szczypiorniaka pasjonować się będą teraz Mistrzostwami Świata, w których reprezentacja Polski przez wielu fachowców typowana jest na medalowego faworyta.

Niezależnie od wyników kadry narodowej, płockim sympatykom piłki ręcznej najbardziej na sercu leży Orlen Wisła i jej wyniki w pierwszej odsłonie sezonu. Tak się potoczyły wydarzenia, że barometrem jakości zespołu w polskiej lidze jest dyspozycja graczy w konfrontacji z ekipą Vive Kielce, której hegemonia na polskiej arenie wydaje się nie do przerwania. Przygotowania i mecze ligowe ze słabszymi rywalami są po raz kolejny tylko przystawką do dania głównego, jakim jest „święta wojna”.

Nie dali rady

Nadrzędnym celem sezonu 2010/11 dla płockich szczypiornistów było pokonanie ekipy dowodzonej przez Bogdana Wentę. Cel nie został osiągnięty. Pocieszeniem może być to, że dystans jaki dzielił obie drużyny nieznacznie się zmniejszył. Drugim celem, jaki stawiano zespołowi przed sezonem, był awans do kolejnej (II) rundy Pucharu Zdobywców Pucharów. Płocka ekipa pod wodzą Larsa Walthera dostała się do tych rozgrywek „kuchennymi drzwiami”, gdyż na krajowym podwórku Orlen Wisła nie triumfowała w tych rozgrywkach i nawet nie była w finale, ale kłopoty finansowe lubińskiego Zagłębia pozwoliły płocczanom zmierzyć się z rywalem europejskim. Co prawda rumuńska Resita to nie to samo, co zespoły z Hiszpanii czy Niemiec, ale na „pierwsze przetarcie” miało wystarczyć. Niestety i tym razem płoccy kibice musieli przełknąć „gorzką pigułkę”, gdyż w dwumeczu lepsi okazali się gracze z Rumunii.

Zespół indywidualności

Dwie najważniejsze konfrontacje w pierwszej części sezonu zakończyły się porażkami. Zespół jest budowany od niedawna i na brak sukcesu może składać się zestaw kilku lub kilkunastu pojedynczych drobnych niedociągnięć, a nie jedna konkretna,

jak choćby trener bez koncepcji gry. Lars Walther wydaje się być odpowiednią osobą na zajmowanym stanowisku, choć po tych kluczowych porażkach zarzucano mu brak konkretnego stylu gry, która rzeczywiście momentami wyglądała jak improwizacja. Miejmy jednak nadzieję, że jest to cena, jaką trzeba zapłacić za scalenie kilku indywidualności w kolektyw, który rozumie się bez słów i potrafi zachować się na placu gry niekonwencjonalnie, ale i skutecznie. Praca z tą samą

polscy, lecz ewentualna porażka byłaby kompromitacją.

Duże szanse na występ w finałowym turnieju ma też II zespół Wisły, który spotka się w ćwierćfinale z Warmią Olsztyn i w przypadku pokonania rywala byłby największą niespodzianką finałowych rozgrywek.

Na początku kwietnia podopiecznych Larsa Walthera czeka kolejny sprawdzian w rewanżowym pojedynku sezonu zasadniczego z Vive w Kielcach. Później będziemy już tylko pasjonować się pojedyn-



Płockim szczypiornistom nie udało się pokonać Vive Kielce

grupą ludzi przyniesie z pewnością efekty w postaci bardziej zorganizowanej gry, ale wciąż pozostaje pytanie czy to wystarczy na zdetronizowanie kielczan.

Na odpowiedź na to pytanie trzeba poczekać do zakończenia sezonu, ale po drodze będzie kilka okazji by sprawdzić, w którą stronę zmierza Orlen Wisła. Pierwsza z nich już w marcu w Płocku, ponieważ w dniach 19-20 rozegrany zostanie w Orlen Arenie turniej finałowy Pucharu Polski w nowej formule z udziałem czterech najlepszych zespołów tych rozgrywek. Nikt chyba nie wyobraża sobie, aby zabrakło w tym turnieju Orlen Wisły, która ma co prawda do rozegrania jeszcze spotkanie ćwierćfinałowe z AZS AWF Gorzów Wielko-

kami w rundzie play-off, które rozstrzygną o podziale medali w mistrzostwach Polski. Te, w najbardziej pożądanym kolorze, kibice chcieliby zobaczyć na szybach płockich szczypiornistów.

Piotr Marek Nowicki

Wioślarstwo

Grad medali na ergometrze

Dobrze zaprezentowali się sportowcy z Płockiego Towarzystwa Wioślarskiego podczas Mistrzostw Mazowsza na ergometrze wioślarskim rozegranych w Warszawie w pierwszej połowie grudnia.

Zawłaszczili podium

Mimo nieobecności najlepszych zawodników PTW – Dominika Kubiaka i Kamila Zajkowskiego, którzy przebywali na konsultacjach kadrowych – młodzi płoccy zawodnicy pokazali, że także na ergometrze wioślarskim i nawet na koniec sezonu startowego, nadal są groźni dla najlepszych wioślarzy w kraju.

Zawodnicy na medal

Bardzo dobrze zaprezentował się Damian Salak, który wystartował w grupie młodzieżowej mimo, że w tej kategorii wiekowej będzie startował dopiero od 2011 r. Zajął drugie miejsce, przegrywając jedynie z Robertem Rybakiem (MKS Warszawa), byłym reprezentantem Polski w tej grupie wiekowej. Na czwartym miejscu uplasował się Łukasz Lewandowski, a na piątym Michał Miłkołajewski. W grupie młodzieżowej w wadze lekkiej wystartował Damian Kruszyński, który zajął drugie miejsce.

W rywalizacji juniorów Rafał Zajkowski (brat Kamila) pokazał, że nazwisko zobowiązuje i zdobył pierwsze miejsce. Również w tym wyścigu doskonale popłynął Damian Lubomski, który zajął trzecie miejsce, a do drugiego miejsca zabrakło mu tylko 0,1 sekundy. Juniorzy młodszy nie chcieli być gorsi od starszych kolegów i bój o najwyższe miejsce na podium rozstrzygnęli między sobą. Z tej bratobójczej walki zwycięsko wyszedł Jakub Płocki zajmując pierwsze miejsce. Na drugim miejscu z niewielką stratą zameldował się Michał Iskra.

Następnie do rywalizacji przystąpiły juniorki młodsze. Na najwyższym stopniu podium stanęła Weronika Trzcinińska, a na czwartym miejscu rywalizację ukończyła Patrycja Siebierska, która minimalnie uległa w walce o podium. Na zakończenie do rywalizacji o tytuł Mistrza Mazowsza przystąpili najmłodszy adept wioślarstwa. Pierwsze wystartowały dziewczęta, które swoim występem także pokazały, że pozycja sportowa PTW to nie przypadek. Rewelacyjnie spisała się Agata Gawlik, która zajęła pierwsze miejsce, tuż za nią dopłynęła Arleta Cichocka.

Natomiast to co zrobiła grupa młodzików, pozytywnie zaskoczyło wszystkich obserwatorów mistrzostw. Płoccy wioślarze nie tylko wygrali, ale innym nie pozwolili nawet zbliżyć się do podium zajmując pierwsze pięć miejsc. Rywalizację wygrał Konrad Pawlak, na drugim miejscu uplasował się Marcin Krysiński, a na trzecim Igor Smoliński. Tuż poza podium był Damian Rutkowski, a na piątym miejscu, z minimalną stratą czasową, dopłynął Michał Has.

Wioślarze z PTW mogli wziąć udział w zawodach dzięki wsparciu Urzędu Miasta i PKN Orlen. Większość zawodników to uczniowie Szkoły Mistrzostwa Sportowego przy ZST w Płocku.

Waldemar Rogowski
Sekretarz Zarządu PTW

Koszykówka

Andrzejkowe granie

Już po raz dziesiąty rozegrany został Ogólnopolski Andrzejkowy Turniej Koszykówki Dziewcząt o Puchar Prezydenta Miasta Płocka.

Rywalizowały w nim dziewczęta z rocznika 1995/96 oraz 1997/98. Wśród młodzierek triumfowały zawodniczki MKS Kutno, przed drużyną KS Legion Legionowo i UKS Kuźnia Strzegowo. W mini koszyków-

ce najlepsze były koszykarki z UKS Bryza Kolbudy, drugie miejsce zajęły dziewczęta z II UKS Jagiellonka Warszawa, a trzecie z MUKS 21 Płock.

Oprócz nagrody głównej, czyli Pucharu Prezydenta Płocka

wręczono także medale i statuetki dla najlepszych zawodniczek poszczególnych drużyn. Przyznano także tytuł „najbardziej wartościowej zawodniczki turnieju”, którą w kategorii 95/96 została Michalina Kamińska (MKS Kutno), a w roczniku 97/98 Nikola Iwanowska (UKS Bryza Kolbudy). Imprezę zorganizowali: Zespół Szkół nr 2 i MUKS 21 Płock, przy wsparciu Urzędu Miasta, PKN Orlen, Basell Orlen i Levi Strauss Foundation. **(nad)**

Tenis stołowy

Płocczanka na podium

Dwunastoletnia tenisistka stołowa Nadwiślanina Płock Katarzyna Bagrowska, odniosła jeden z większych w ostatnich latach sukcesów indywidualnych płockiego tenisa stołowego, stając na drugim szczeblu podium podczas II Ogólnopolskiego Turnieju Kwalifikacyjnego młodziczek w Krakowie.

Płocczanka swoim wyśmienitym wynikiem praktycznie zapewniła sobie udział w turnieju finałowym Pucharu Polski Młodzików – Mistrzostwach Polski w najmłodszej oficjalnej kategorii wiekowej. Wcześniej kilkakrotnie na drugim stopniu podium w OTK stawała inna zawodniczka z Płocka – Karolina Komosińska, ale już w barwach klubów z innych miast.

W dwudniowych zawodach Kasia wygrała sześć pojedynków, przegrała dwa, w tym finał przeciw kadrowiczce Karolinie Lalak z KKS Sygnał Lublin. Zdaniem trenera Nadwiślanina Grzegorza Lipczyńskiego dużo lepiej zaprezentowała się drugiego dnia zawodów, a do zwycięstwa w ostatniej grze zabrakło Kasi nieco szczęścia w końcówkach setów. Płocczanka wzbudziła swoją postawą zainteresowanie m.in. Leszka Kucharskiego, medalisty Mistrzostw Świata i Europy, obecnie

odpowiedzialnego za szkolenie kobiet w Polskim Związku Tenisa Stołowego.



Kasia Bagrowska

Według nieoficjalnych obliczeń Kasia powinna zajmować po II OTK trzecie miejsce na ogólnopolskiej liście klasyfi-

kacyjnej młodziczek. Na 41. miejsce w tym rankingu spadła jej klubowa koleżanka Anna Wereszczaka, która nie zakwalifikowała się do II OTK. Płocczankę wyprzedziła m.in. druga z uczestniczek OTK z województwa mazowieckiego Klaudia Ciesielska z Ozarówianki Ozarów Mazowiecki, która w Krakowie niemal otarła się o pozostanie w OTK.

W rozgrywanym równolegle w Brzegu Dolnym II OTK juniorek bez powodzenia wystąpiła, obecnie niestowarzyszona zawodniczka z Płocka – Karolina Komosińska. Podczas zawodów wygrała tylko pięć setów, ale ani jednego pojedynku i nie tylko wypadła z I kategorii OTK, ale także z grona zawodniczek, które mają zagwarantowany start w kolejnym OTK. Aby znów wystąpić na szczeblu ogólnopolskim będzie musiała startować w kwalifikacjach wojewódzkich. (rn)

Sztuki walki

Niespodzianki na ringu

Czternaście ekscytujących pojedynków na zasadach K-1, low kick oraz MMA obejrzeli miłośnicy sportów walki podczas Gali Angels of Fire – Exclusive.

W pojedynku wieczoru, który odbył się na zasadach MMA, Łukasz „Sasza” Chlewicki (MMA 6-2) z Change Gym Kraków znokautował w pierwszej rundzie Jordana Błocha (MMA 5-4). Wynik tego pojedynku dla wielu znawców polskiej sceny MMA jest dużym zaskoczeniem, ponieważ w ich ocenie mrocznym faworytem do wygranej był Jordan.

Duży zawód przeżyli płoccy kibice po ogłoszeniu wyników drugiej walki wieczoru. Faworyt publiczności, płocczanin, mistrz świata w K-1 federacji WKA Łukasz Rajewski (Rajewski Team Płock) doznał porażki w pojedynku toczonym na zasadach K-1 z Radosławem Demczurem (Samolewski Team Poznań). Łukasz, który już na samym początku tego pojedynku został zasypywany gradem mocnych ciosów, walczył zbyt bojaźliwie, aby marzyć o pokonaniu dynamicznego poznaniaka. Wyraźnie w tym pojedynku brakowało Rajewskiemu mocy i z pokorą musiał uznać wyższość swego rywala.

Zupełnie inaczej wyglądał pojedynek innego mistrza z Płocka – Krzysztofa Sadeckiego

(MMA 3-0) z klubu Vale Tudo Płock. Walczący w formule MMA płocczanin zdecydowanie, od samego początku pojedynku zaatakował swojego rywala Oskara Ślepowrońskiego (MMA 1-1) Szkoła Jiu-Jitsu Kobylka i przez dwie minuty bombardował go mocnymi ciosami. Sekundanci Oskara nie chcąc ryzykować poważniejszej kontuzji swojego zawodnika, przegrali pojedynek rzucając na ring biały ręcznik.

Jednym z bohaterów sobotniej gali był również Piotr Woźnicki (Sanda Płock). Piotr po dwóch latach powrócił do grupy Angels Of Fire i swoją postawą udowodnił, że w K-1 ma jeszcze dużo do zaoferowania. Popularny Woźny, gdy tylko zauważył, że słabym punktem Stefana Syrek-Dąbrowskiego (Garuda Muay Thai Gym W-wa) jest obrona przed atakami na wątrobę, skupił się praktycznie na tym jednym elemencie i to na tyle skutecznie, że po trzech kolejnych liczeniach sędzia przerwał walkę już w pierwszej rundzie, ogłaszając zwycięstwo płocczanina przez RSC. (ros)

Karate

Sukces razy pięć

Pięciokrotnie stawali na podium reprezentanci Płockiego Klubu Karate Kyokushinkai podczas Ogólnopolskiego Turnieju Karate Kyokushin Dzieci i Młodzieży.

W hali sportowej Zespołu Szkół nr 5 w Płocku 4 grudnia rywalizowało ze sobą 164 zawodników z 13 ośrodków z Polski. Organizatorem imprezy był Płocki Klub Karate Kyokushinkai, a jego przedstawiciele osiągnęli następujące wyniki: I miejsce – Adam Alaszkiwicz w kategorii kumite kadet (12-13 lat) +50 kg, Marcin

Kamiński w kategorii kumite młodzicy (14-15 lat) + 60 kg, Kamil Krysztofiak w kategorii kumite senior – 80 kg, Jacek Żabka w kategorii kumite senior +80 kg oraz trzecie miejsce Małgorzata Cichočka w kategorii kumite junior-ki młodsze (16-17 lat).

Organizację imprezy wsparł finansowo Urząd Miasta. (jm)

Taekwondo

Srebro seniora

Piotr Maślanka z klubu LKS „Puncher” Płock przywiózł z Otwartego Międzynarodowego Pucharu Polski w Opolu srebrny medal, który zdobył w walkach przerywanych jako senior w kategorii – 185 cm.

W turnieju we wszystkich kategoriach wiekowych wystąpiło łącznie 406 zawodników z: Polski, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Czech, Armenii, Ukrainy, Mołdawii i Azerbejdżanu. (ab)

Nagrody za sportowe osiągnięcia

Za osiągnięcie wysokich wyników we współzawodnictwie międzynarodowym lub krajowym 324 sportowców, trenerów i działaczy otrzymało nagrody prezydenta Płocka.

Wyróżnieni reprezentują kilkanaście dyscyplin m.in. (wioslarstwo, pływanie, judo, lekką atletykę, badminton, teakwondo, piłkę ręczną, kickboxing, wu-shu, triathlon oraz tenis na wózkach). Wśród laureatów znaleźli się finaliści Mistrzostw Świata i Europy, medalisci uniwersjad, Pucharów Świata i Pucharów Europy. Pula nagród wyniosła 359.600 zł. (seb)

Strącić jak najwięcej

Puchary w kształcie kręgla otrzymali uczestnicy I Turnieju Integracyjnego Gry w Kręgle.

W zawodach wzięły udział zespoły uczniów ze szkół specjalnych oraz gimnazjów z oddziałami integracyjnymi. Impreza odbyła się w Galerii Wisła.

Przed rozgrywkami drużyny przez ponad dwa miesiące mogły bezpłatnie ćwiczyć na kręgielni. Pierwsze miejsce

w turnieju zajęła drużyna Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 2, drugie – Gimnazjum nr 6, a trzecie – Gimnazjum nr 2. Zwycięzcy otrzymali medale oraz dyplomy, a wszystkim uczestnikom wręczono puchary. (m.d.)



Okazała pamiątka z turnieju

Muzyczny jubileusz

Utalentowani wokalni uczniowie zaprezentowali swoje umiejętności w Konkursie Piosenki Dziecięcej „Canto Piccolo”, który już po raz dziesiąty odbywał się w Szkole Podstawowej nr 17.



FOT. ARCHIWUM SP 17

Poza konkursem wystąpił chór „Muzyczne Iskierki” z SP 17, który prowadzi Agnieszka Kralka

Przed jurorami i publicznością wystąpiło 33 wykonawców z 11 szkół podstawowych – z Płocka, Słupna, Żagot i Świącienia. Uczestnicy podzieleni

byli na dwie kategorie wiekowe. Grand Prix konkursu zdobyła Oliwia Krawczyk z SP 18. W grupie uczniów z klas I–III triumfowała Natalia Żółtow-

ska z SP 17, a wśród wykonawców z klas IV–VI Barbara Cendrowska z SP 23.

Sponsorem konkursu był Urząd Miasta. (nad)

Niemiecka piosenka

W III Liceum Ogólnokształcącym po raz kolejny gimnazjaliści i licealiści z płockich szkół wzięli udział w Festiwalu Piosenki Niemieckiej.

– Nasz festiwal cieszy się co roku dużym powodzeniem. Niektórzy z uczestników biorą w nim udział nawet kilka lat z rzędu – mówią organizatorki konkursu, Małgorzata Starzyńska i Anna Wysocka-Bijak.

Impreza sprzyja rozwijaniu pozytywnego nastawienia do nauki języka niemieckiego i trenowaniu sprawności językowych. Pozwala też sprawdzić uczestnikom ich talent wokalny. W tym roku walory muzyczne ocenił m.in. wokalista zespołu Harlem Ryszard Wolbach. Zwycięzcy otrzymali atrakcyjne nagrody ufundowane przez dyrektora III LO oraz sklep Media-Markt. (nad)



FOT. ARCHIWUM III LO

Festiwal to okazja do sprawdzenia zdolności językowych i wokalnych

Madonny pani Sławy

Chcemy zachęcić Państwa do obejrzenia pięknych obrazów Sławy Kwiatkowskiej, które są ekspozowane w Muzeum Diecezjalnym w Płocku. O artystce piszemy na stronie 11.



Madonna Leśna



Madonna Grzybowa

(...) i wiatr głaszcze pukle moje
i mnie niesie gór procesja
coraz prędzej...

tym czerwonym chodnikiem grzybów

Jerzy Harasymowicz, „Madonny Polskie”, Warszawa 1969 r.

KOLACJA DLA DWOJGA

W ostatniej edycji konkursu pytaliśmy Państwa, kiedy została wybudowana Katedra Mariawicka.

Świątynia Miłosierdzia i Miłości powstała w latach 1911 – 1914

Za podanie poprawnej odpowiedzi nagrodę – kolację w cenie 120 zł w restauracji Staromiejska wylosowali: **Krystyna Rusinek i Andrzej Malesa**.

Fundatorem nagród jest Agencja Rewitalizacji Starówki – współorganizator projektu „Starówka Płocka”. (ab)

Cytat numeru

Olga Tokarczuk
pisarka



Książki to taki specjalny, ciekawy punkt widzenia, dzięki któremu możemy być naprawdę blisko z drugim człowiekiem, a nawet przez chwilę stać się nim.

Młodzi wirtuozi

Z fortepianem wyjechał z Płocka Łukasz Byrdy z Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II stopnia w Poznaniu, zdobywca Grand Prix w XI Konkursie Pianistycznym im. prof. Ludwika Stefańskiego i Haliny Czerny-Stefańskiej.



Krzysztof Moskałowicz w nagrodę wyjedzie do Japonii

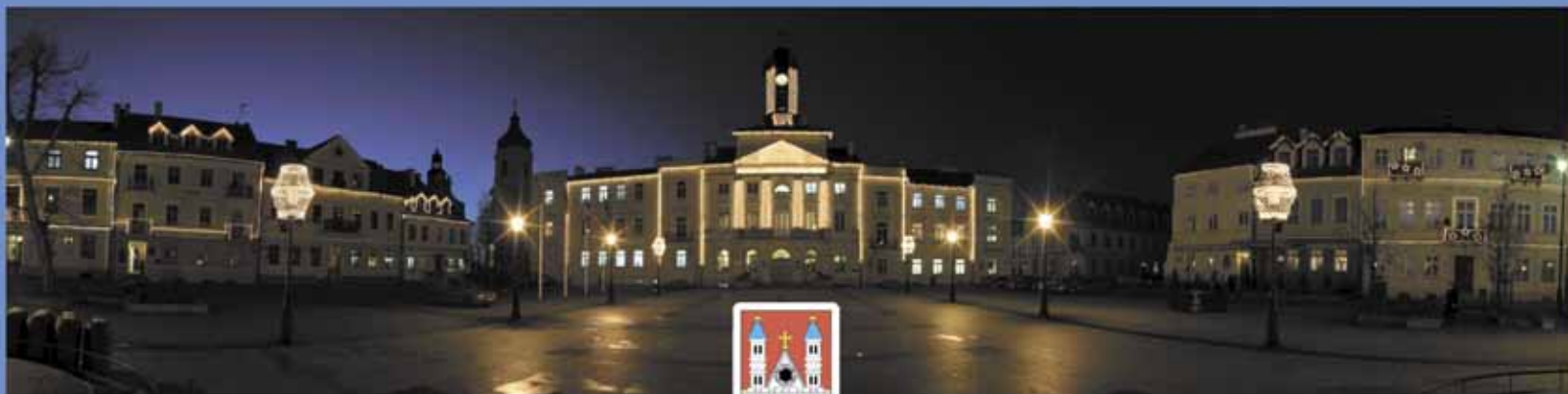
W konkursowe szranki (22-26 listopada) stanęło 19 młodych pianistów z Polski, których oceniali profesorowie uczelni muzycznych z naszego kraju, a także z Sankt Petersburga (Rosja) i z Tianjin (Chiny). Jest to jeden z trudniejszych konkursów pianistycznych adresowany do uczniów szkół muzycznych II stopnia. Przesłuchania odbywają się w trzech etapach i wymagają od każdego uczestnika przygotowania godzinnego programu. Ostatni etap polegał na wykonaniu koncertu z towarzyszeniem Pomorskiego Kwartetu Smyczkowego.

Pianiści startowali w dwóch kategoriach wiekowych. W pierwszej grupie zwyciężył wspomniany już Łukasz Byrdy, który zdobył także nagrodę specjalną im. prof. Haliny Czerny – Stefańskiej za najlepsze wykonanie utworów Fryderyka Chopina. W drugiej gru-

pie triumfował Krzysztof Moskałowicz z Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. F. Chopina w Warszawie, który otrzymał nagrodę specjalną w postaci wyjazdu koncertowego do Japonii wraz z profesorem. Obie nagrody główne finansowane były, tak jak w poprzednich latach, przez japońskiego sponsora – Eichii Nakayame.

Nagrodę specjalną prof. Elżbiety Stefańskiej za najlepsze wykonanie utworów Jana Sebastiana Bacha otrzymał Igor Torbicki z Płocka.

Organizatorami konkursu były: Płockie Towarzystwo Muzyczne im. Wacława Lachmana, obie płockie szkoły muzyczne i Stowarzyszenie Edukacji Muzycznej Ingenium. Konkurs sfinansowany był przez Urząd Miasta i Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie. (ab)



**Prezydent Płocka dziękuje:
wykonawcom oświetlenia świątecznego miasta:**



firmom, które pomogły w przygotowaniu oświetlenia:



sponsorom za przygotowanie Mikołajek i Wigilii przed Ratuszem:



oraz współorganizatorom:

